Ner 288 Kraków 17 Grudnia — Niedziela. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we Lwowie** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu**: p. ***Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“ od 1go Stycznia 1866

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
zlr. **20.**—zlr. **10.** — zlr. **5.** — zlr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
zlr. **21.**—zlr. **10.50** c.—zlr. **5.25** c.—zlr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
zlr. **24.** — zlr. **12.** — zlr. **6.** — zlr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, Plac Halicki pod L. 1.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Do numeru dzisiejszego dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Stenograficzne sprawozdania

Sejmu lwowskiego będą przesyłane Panom Prenumeratorom w Państwie austryackiem za opłatą 2 centów za arkusz, to jest 1 złr. za 50 arkuszy druku.

Dla zagranicznych Panów Prenumeratorów wynosi ta należytość z powodu opłaty pocztowej:

do Prus . . . . 1 tal. 10 sgr.
do Rzeszy niemieckiej „ . 2 „
do Francyi, Anglii, Włoch i Szwajcaryi . . . . . 10 franków
do Belgii . . . . 7½ „

Prenumerata na same stenograficzne Sprawozdania bez przenumeraty „CZASU“ nie przyjmuje się.

Kraków 16 grudnia.

Że w sprawie tak bardzo krajowej, jak sprawa głodowa, wszystkie klasy społeczeństwa udział brać muszą i powinny, żadnej nie ulega wątpliwości. Miłość chrześciańska, nakazująca nieść pomoc bliźniemu, miłość kraju, której pierwszym obowiązkiem jest ratowanie go od klęski, stawiają wszystkie klasy na polu równości. Wszyscy mieszkańcy ponosić winni ciężary, jakich owa pomoc, ów ratunek wymagać będzie. Względy społeczne, owa solidarność wiążąca nietylko moralnie ale i materyalnie wszystkie klasy mieszkańców w jedną społeczność krajową, wskazują również, że udział w tych ciężarach brać winny tak mniejsza jak większa własność, jak miasta i miasteczka. Względy polityczne są także bardzo ważne w tej sprawie. Po oddaniu tej sprawy w ręce kraju, po oświadczeniu rządu w tej mierze, zdaje nam się że przyjąć od rządu można wszelką pomoc z wdzięcznością; ale domagać się po nim takowej nieodpowiadałoby może całkiem godności kraju. Niedawno wprawdzie przyszedł rząd w pomoc Węgrom w podobnej okoliczności. Nie oddawał im wtedy autonomii, zarząd kraju trzymał w swojej ręce, Sejmu węgierskiego nie było, a nareszcie, co najważniejsza, oświadczył dzisiaj otwarcie, iż skarb nie znajduje się w takiem położeniu, aby mógł klęsce tej w Galicyi zaradzić. Zaradzić sobie więc Galicya sama powinna, słowem, dać dowód siły i żywotności w sobie samej, w jakkolwiek ciężkich okolicznościach do złożenia tego świadectwa powołaną została.

Sejmu więc naszego zadaniem będzie nie tylko obmyśleć najtrafniejsze środki do zapobieżenia złemu, ale nadto postanowić najstosowniejszy rozdział w ponoszeniu ciężarów, a wiadomo, że to w obecnem smutnem położeniu i stanie Galicyi nie łatwo. Nie mówimy tu o podatku, ale skoro ciężary z funduszów krajowych pokryte być muszą, zawsze to na jedno wychodzi. Nie znamy projektu jaki wydział głodowy w tych dniach ma Izbie poselskiej przedstawić. Wiemy tylko, że pożyczka trzechmilionowa na funduszach krajowych oparta uznana jest za konieczną, aby złemu skutecznie zaradzić. Nie jesteśmy za półśrodkami. Chodzić więc mo że tylko o to, aby fundusze krajowe czyli kraj, jak najmniej obarczyć nie co do summy, skoro ta jest potrzebną, ale co do sposobu i czasu.

Niech nam wolno będzie powiedzieć, iż tutaj właśnie widzimy dla wielkiej własności sposobność wzięcia udziału dla niej jedynie właściwego a wielce zbawiennego dla kraju. Mamy powody mniemania, że kilkunastu wielkich właścicieli na podstawie solidarnej hipoteki uzyskałoby pożyczkę o której mowa, i to na dobrych warunkach. Mówimy kilkunastu, nieograniczamy liczby. Zaciągnąwszy pożyczkę stanęliby jako wierzyciele kraju. Wydział krajowy, któremu sprawa ta ma być powierzoną, miałby do czynienia z obywatelami i z nimi co do spłat się układał. Nie powiemy wcale, aby żadnej nie było z ich strony ofiary, przeciwnie, byłaby i wielka już w samem zaciągnięciu pożyczki na hipotekę; ale też nie potrzeba zdaje się rozwodzić się nad ogromną zasługą, jakąby położyła wielka własność w kraju, ułatwiając mu wydobycie się z tak ciężkiej i twardej potrzeby.

Nie znany nam, powtarzamy, programat wydziału; nie stawiamy też wcale projektu, bez którego się zapewne wydział wybornie obejdzie. Zdawało nam się tylko, że polityczne względy taki udział wielkiej własności w tej sprawie nasunąćby mogły. Złożenie dowodu siły na rzeczywistem poświęceniu opartej, wzmocnienie autonomii krajowej tak szczytną inicyatywą, ulżenie całemu krajowi ponoszonych ciężarów, przekonanie dotkniętych klęską głodową włościan, że tak skuteczna pomoc od swoich i od dawniejszych panów mu przyszła, oto, mniemalibyśmy, korzyści prawdziwie polityczne a razem i społeczne wynikające z takiego postępowania wielkich właścicieli. Nagrodą zaś byłoby uznanie powszechne nietylko na wewnątrz ale i na zewnątrz, a następnie i wpływ, jakiego kraj nigdy nie odmawia obywatelom o dobro ogólne dbałym i gorliwym, zwłaszcza, kiedy tego czynami na polu ofiary i poświęcenia dowodzą.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 grudnia.

(z.) Do komisyi budżetowej wybrani zostali pp. Pietruski, Kozłowski, Breuer, hr. Russocki, Wężyk, Bocheński, Polanowski, Zatwarnicki, Ludwik Skrzyński, Zyblikiewicz. Urlop ośmiodniowy otrzymali posłowie Huppen i Witalis.

Na posiedzeniu dzisiejszem odczytano znów treść kilku nowo wniesionych petycyj, które odesłano do komisyi petycyjnej; między temi wniesiona przez posła Krzysztofowicza prośba miasta Stanisławowa, o utworzenie katedry polskiego języka i literatury przy gimnazium tamtejszem, a druga o założenie czytelni.

Następujące z porządku dziennego do pierwszego odczytu wnioski rządowe o zrównanie roku administracyjnego z rokiem słonecznym w zarządzie funduszów krajowych i o zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych, przekazano bez dyskusyi na wniosek posła Zyblikiewicza, pierwszy do komisyi budżetowej, drugi do prawniczej, do której wprzód już inny podobnejże treści z niniejszym w związku będący wniosek został przekazany.

Posiedzenia dotychczasowe sejmu odznaczają się tem, że na każde przybywa znaczna liczba nowych wniosków, dotyczących najrozmaitszych potrzeb kraju, i rozmaitych stosunków społecznych, wymagających zmian i ulepszeń. Na posiedzeniu dzisiejszem złożone zostały do laski marszałkowskiej następujące wnioski:

Poseł Żuk Skarszewski, ze względu, że prawa propinacyi zostały przez niektóre rozporządzenia i przepisy władz politycznych, przez nadawanie koncesyj na wyszynk słodkich napojów itp. z wiela miar uszczuplone, nadwerężone lub zagrożone, wniósł, aby wyznaczyć osobną komisyę z pięciu członków, któraby się zajęła rozpoznaniem rozporządzeń i przepisów, odnoszących się do prawa propinacyi; tymczasem zaś, aby Wydział krajowy poczynił u Rządu starania o powstrzymanie mocy wykonawczej owych przepisów, któreby uszczupleniem praw właścicieli propinacyi zagrażać mogły.

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Majer wniósł, aby Wydział krajowy poczynił u rządu kroki o odzyskanie majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego, i to wszystkich części jego gdziekolwiek są lokowane, a do których uniwersytet Jagielloński prawa nie utracił, tudzież o oddzielne traktowanie majątku Akademickiego i Zakładów duchownych.

Ks. Ruczka wniósł o wyznaczenie emerytury w kwocie rocznej 2,000 złr. z funduszów krajowych dla p. Wincentego Pola, ze względu na wielkie jego zasługi w piśmiennictwie ojczystem.

Ks. Stępek wniósł, aby wikaryusze w razie przeniesienia z jednej parafii do drugiej nie tracili za czas potrzebny na przeniesienie pensyi, lecz ażeby ta była im zapewnioną za ten przeciąg czasu z funduszu religijnego, równie jak i wynagrodzenie kosztów podróży i straty sprzętów, tak jak to jest zapewnione c. k. urzędnikom.

Poseł Samelson wniósł o nadanie statutu gminnego dla miasta Krakowa, wedle przedłożonego projektu.

Z porządku dziennego uzasadniał Dr Zduń swój wniosek o ułożenie prośby do Najj. Pana względem bezpłatnego rozdawania soli dla ludzi i bydła w okolicach dotkniętych nieurodzajem pod nadzorem władz krajowych, a to do miesiąca lipca roku przyszłego; zaś o zmniejszenie ceny soli o jedną trzecią część ceny dzisiejszej w okolicach innych. Popierał on wniosek swój wykazując głównie ze stanowiska sanitarnego konieczność spożywania soli i szkodliwe na zdrowie ogółu ludności skutki, jeżeliby dla braku środków nabycia takowej miała być ludność pozbawioną tego niezbędnego do utrzymania zdrowia czynnika. Wytknął też wnioskodawca, jak wielka ilość tego skarbu marnuje się w bezużytecznie rozlewanej ropie solnej, i poddał myśl używania skazanych wyrokami sądowemi zbrodniarzy do wydobywania soli w kopalniach, co zniżyłoby znacznie koszta wydobywania jej. Wreszcie zażądał przekazania wniosku do komisyi głodowej lub administracyjnej.

Wniosek posła Zdunia przekazany został do komisyi głodowej na propozycyę posła Zyblikiewicza z uwagi, że komisya głodowa, mając już prace swe niemal ukończone, będzie się mogła niezwłocznie zająć tym wnioskiem, gdy przeciwnie komisya administracyjna obciążona jest nawałem pracy.

Nastąpiły dalsze obrady nad regulaminem. Paragrafy 9, 10 i 11 przyjęto bez dyskusyi z małemi zmianami w stylizacyi. Dopiero przy § 12 a mianowicie przy poprawce posła Krzeczunowicza, do tegóż paragrafu, wyjaśniającej niedosyć wyraźnie w statucie krajowym orzeczone attrybucye sejmu a Namiestnika przy rozpisaniu nowych wyborów w razie utraty kwalifikacyi poselskiej przez którego z posłów, stanęły przeciw sobie wybitnie obie strony Izby Polacy i Rusini, pierwsi za poprawką p. Krzeczunowicza, wyjaśniającą niewyraźne orzeczenie statutu krajowego i określającą jasno prawa sejmu orzekania o kwalifikacyi poselskiej, Rusini za odrzuceniem poprawki i pozostaniem przy pierwotnem nasuwającem wątpliwości orzeczeniu ustawy lutowej.

Że sejmowi przysługa wyłączne prawo rozstrzygania o ważności wyboru posłów, to wedle orzeczenia statutu krajowego i ordynacyi wyborczej nie ulega żadnej wątpliwości. Inna rzecz wszakże, gdy poseł utraca przymioty wymagane ordynacyą już jako poseł po uznaniu ważności jego wyboru. Czy wówczas ma prawo Namiestnik rozpisać nowe wybory, bez zapytania sejmu i bez poprzedniego przez sejm orzeczenia, ażali istotnie kwalifikacyę poselską poseł utracił lub nie — tego wyraźnie nie orzeka ustawa. Wprawdzie § 6 stat. i § 18 ord. wyb. upoważnia Namiestnika do rozpisania w razie utraty kwalifikacyi przez posła nowego wyboru, lecz nie stanowi, ażeby Namiestnik był w prawie rozstrzygania, czy poseł kwalifikacyę utracił lub nie, bez zapytania o to sejmu. Poseł Krzeczunowicz chce zatem, ażeby w myśl jego poprawki w paragrafie rzeczonym wyraźnie wypowiedzieć, że prawo orzeczenia o utracie kwalifikacyi poselskiej należy wyłącznie do sejmu, i że przed orzeczeniem uchwały sejmowej Namiestnik nowego wyboru rozpisać nie może.

Poprawce tej sprzeciwił się poseł Wężyk. Jemu wydaje się orzeczenie statutu krajowego i ordynacyi wyborczej tak jasne, że wszelka poprawka byłaby właśnie poddawaniem praw sejmu w wątpliwość. Temu ciału przysługa prawo orzekania o utracie kwalifikacyi, któremu przysługa prawo orzekania o ważności wyboru. To nie podlega wątpliwości i nie potrzebuje objaśnienia, zwłaszcza, gdy N. Pan sam rzecz tę objaśnił najwyższym reskryptem z czerwca 1863. Rozumowanie posła Wężyka łatwo przyszło p. Krzeczunowiczowi odeprzeć. Wszakże już to samo, że N. Pan widział się spowodowanym wydać ów reskrypt objaśniający, na który się p. Wężyk powołał, jest najlepszym dowodem obalającym jego rozumowanie, dowodem niejasności ustawy i potrzeby jej objaśnienia. Wszakże reskrypt ów nie ściąga się do wypadku utraty kwalifikacyi, lecz do rozpisania nowych wyborów w razie niewydania certyfikatu poselskiego. Poseł Krzeczunowicz podnosi, że reskrypt objaśniający aby powszechnie obowiązywał, musi być wprzód zmieniony w ustawę, do czego właśnie dąży jego poprawka. Wątpliwości winna objaśnić ustawa nie reskrypt.

Przed przystąpieniem do głosowania, zabrał głos p. komisarz rządowy Tahé, zastępujący miejsce p. Possingera, i zwrócił uwagę na potrzebę ścisłego obliczenia głosów, gdyż paragraf niniejszy jako zmieniający orzeczenie statutu krajowego, ażeby stał się uchwałą Izby, wymaga obecności trzech-czwartych części kompletnej liczby posłów.

Przeciw uwadze komisarza rządowego stanowczo wystąpił poseł Grocholski, odpierający, ażeby p. komisarz rządowy miał mięszać się do wewnętrznego porządku Izby. Prawo to przysługa wyłącznie marszałkowi, który się zastosuje do przepisów statutu.

Zażądano głosowania imiennego. Zaczem książę marszałek polecił pp. sekretarzom odczytać listę imienną posłów wedle podziału na sekcye. Z posłów polaków było wielu nieobecnych, Rusini znajdowali się wszyscy oprócz posła Borysiekiewicza. Głosowano: tak i nie. Za poprawką p. Krzeczunowicza głosowali także włościanie polscy i posłowie starozakonni, przeciw poprawce wszyscy Rusini. Głosujących było 129. Z tych za poprawką 82, przeciw 47, zatem poprawka upadła, nie mając za sobą wymaganej statutem krajowym większości dwóch-trzecich części głosów.

W następnym § 13 mieszczącym w sobie podobnież jak poprzedzający zmianę orzeczenia statutu krajowego, uchwalono opuścić ustęp pierwszy, dozwalający wnosić protesty przeciw wyborowi posła do czternastu dni po uznaniu przez Izbę ważności wyboru. Za opuszczeniem rzeczonego ustępu przemawiali posłowie: ks. Pawlików, Naumowicz, Kaczała, który do niego wniósł także poprawkę, już po zamknięciu dyskusyi, która wszakże nie znalazła poparcia; — poseł Zakrzewski wniósł do paragrafu tego poprawkę a raczej dodatek, orzekający, że dopóki sejm nie uzna nieważności mandatu, nie mogą być w żadnym razie rozpisane nowe wybory. Dochodzenie i uznanie przysługa wyłącznie sejmowi. Poprawka p. Zakrzewskiego orzeka tedy to samo innemi słowy co poprzednia poprawka p. Krzeczunowicza, przeciw której tak stanowczą walkę wytoczyli Rusini. Pomimo tego poprawka p. Zakrzewskiego została jednomyślnie przyjętą. Otóż mały przykład konsekwencyi stronniczej.

Projekt rządowy do ustawy

obowiązującej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem względem organizacyi powiatowej.

(Dokończenie.)

Rozdział II. O zakresie działania reprezentacyi powiatowej i wydziału powiatowego.

O zakresie działania reprezentacyi powiatowej w ogólności.

§ 49. Do zakresu działania reprezentacyi powiatowej należą wszystkie sprawy wewnętrzne odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależących.

Reprezentacya powiatowa jest w tych sprawach organem obradującym i uchwalającym. Władza wykonawcza nie przysługa jej.

O zakresie działania reprezentacyi powiatowej w szczególności.

§ 50. Do spraw reprezentacyi powiatowej

Część literacko-artystyczna.

ROMANS uczciwej kobiety.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Zmienił kolor twarzy i rzekł wzruszonym głosem:

„Czego się lękasz? oto samego siebie; a kiedy już mam wyznać szczerą prawdę, której prócz Pani nikt nie słyszał ode mnie, tedy dla tego wstępuję do Trapistów, aby tam wiara moja bezpieczeństwo znalazła. Nie inaczej, lękam się o moją wiarę, we mnie bowiem jest jakby dwóch ludzi, dwie dusze, dwa rozumy.. W głębi sumienia mego odbywa się bój do upadłego, który mię przestrasza. Czemuż do moich żądz heroicznych, łączy się zbyt miękka wyobraźnia lubiąca wszystko co piękne, co poetyczne? Czemuż w głębi duszy mam zarody wszystkich cnót męzkich i wszystkich niewieścich słabości; pragnę cierpieć i używać, mieszając do surowości chrześciańskiego Brutusa łatwe kwilenie kobiety.... Jakież to mixtum compositum ze mnie“!... Zdaje mi się, wielebny Ojcze, że ten pan Dolfin należy do znanego ci dobrze rodzaju umysłów. Zapewne nieraz już spotkałeś taki exemplarz. Nie jest to wcale rzadki przypadek spotkać tę chorobę duszy męczącej się, która raz wierzy, raz nie wierzy, i ucieka się do postów i biczów, aby zwątpienie stłumić. Łatwo pojmiesz, ze słuchając tych wyznań mego gościa nie umiałam się zoryentować, tylko dziwiłam się osobliwemu charakterowi. Biedny ten marzyciel wydał mi się szlachetnym i niepodobnym do zwykłych ludzi, on, ktorego młodość upłynęła w niewiadomości wszelkich rozrywek i uciech tego wieku; uczucia jego były mu przygodami, a prawda jedyną przyjaciółką na ziemi, lecz nader dlań srogą, bo wymagała tak wiele, a wracała tak mało. Z jakąż dziecięcą prostotą opowiedział mi swoje udręczenia! Taka dusza, myślałam sobie, to jak roślina zpod obcego nieba; żeby rosła i dojrzała, trzeba dla niej słońca Grecyi lub Włoch.

W dalszym ciągu naszych pogadanek, przytoczył jeden szczegół ze swoich lat dziecinnych, który go dobrze maluje. Miał wtenczas dwanaście lat, kiedy do Korfu przybyła jedna cudzoziemka nadzwyczajnej piękności: spotykał ją niekiedy na spacerach, a wdzięki jej tak go zachwycały, że widząc ją wpadał w osłupienie; jeżeli raczyła spojrzeć nań, rumienił się i prawie odchodził od zmysłów. Oburzony tą tyranią jednego spojrzenia poprzysiągł sobie zwyciężyć tę słabość. W kilka dni potem spotkał się znowu z cudzoziemką i choć była jeszcze daleko, uczuł, pomimo że niechciał uledz wpływowi, jak krew uderzyła mu do głowy i twarz oblała rumieńcem. Płacząc ze złości, uciekł do domu i zamknął się w pokoju; wtedy przyszło mu do głowy zapalić świecę, i karząc się za te miłosne omdlenia rękę wsadzić w płomień, jak drugi Scewola, i piec ją dopóki tylko mógł wytrzymać. „Z całej tej przygody — mówił mi — został mi duży pęcherz, na który z rozkoszą patrzałem, świadcząc się niebem, że miałem niezłomny charakter.“

Niebezpieczna ta cudzoziemka opuściła wyspę, ale nie zabrała ze sobą słodyczy cudnego nieba Grecyi, ani tych wybrzeży, i sadów przemawiających do jego serca. Później, kiedy zabrnął w nabożne zachwyty, często sobie wyrzucał zbytnie zatapianie się w romantycznych widokach okolic. Natura była dlań jakby drugą piękną cudzoziemką mającą tysiące niebezpiecznych pokus. Nieraz w samotnych przechadzkach rozmyślając nad sposobami zostania wielkim człowiekiem lub świętym, lada promyk słońca przesypujący swoje złoto po liściach drzew, lada ścieszka wijąca się w gęstwinie, a nawet mniej niż to wszystko, wystarczało, żeby bieg myśli jego przerwać i ku wdziękom natury zwrócić.

Nieraz zachwycony czarownym widokiem czuł jakby głos szeptający mu, że ten świat może jest dziś taki sam, jak kiedy wyszedł z rąk Stwórcy, że nic w nim nie zepsuło się, że wszystko pozostało w stanie pierwotnej harmonii — a więc, to co widzimy, jest rajem; złe tak się ma do dobrego, jak cień do światła; w porządku tym nie ma nic niepotrzebnego, bo w całej naturze jest Bóg rozlany.

„Zaledwie zaczepiłem o te szalone mrzonki — mówił do mnie — zaraz odpychałem je z przerażeniem, i chwytając krucyfix w obie ręce, topiłem wzrok i przyciskałem doń usta, aby nic więcej nie widzieć, niczego nie dotykać na tym świecie, prócz ukrzyżowanego Boga. Naprożno jednak exorcyzowałem te widma, wracały natrętnie, i w różnych miejscach i godzinach stawały między mną a krzyżem. Ten głos wzniecający taki zamęt w moim umyśle nie mógł pochodzić z piekieł, o nie! on się dobywał prosto z mego serca, które dla mnie jest nieodgadnioną tajemnicą. Jeszcze i teraz, kiedy piorunowałem na ten wiek i jego fałszywe bogi, serce mówiło mi: Kto wie?... O niebezpieczne to słowo: Kto wie?... O byle nigdy nie słyszeć tego przeklętego słowa, gotówbym ponieść największą ofiarę, zamknąć się w ciemnym lochu na całe życie — tak mię już zmordowały te niepewności, tak mię zużyły te wątpienia dobywające się ze mnie, jak mgła wilgotna, która mi zasłania to, co ubóstwiam...

„Pani znasz klasztor Aiguebelle — mówił dalej — miejscowość smutna, nie prawdaż? A jednak dla mnie nie jest dość smutną. Przed kilką miesiącami zwiedzając po raz pierwszy ten klasztor, wyczytałem napis położony nad bramą: *Arsenie, unikaj ludzi a będziesz zbawionym.* Napis ten zrobił na mnie niewymowne wrażenie; zdawało mi się że niebo woła mię po imieniu: *Arsenie unikaj ludzi!* Wyrazy te umyślnie zwrócone do mnie; a więc jam gość spodziewany oddawna, te podwoje otwierają się same przede mną i zapraszają do środka. — Uczucie spokojne, jakiego nigdy nie zaznałem w życiu, wstąpiło we mnie i ciągle mi towarzyszyło przez kilkogodziny pobyt w klasztorze. Ten dom jakby umyślnie przygotowała Opatrzność; gorycze rozczarowania, wewnętrzne cierpienia na to mi były zesłane, abym drogę moją skierował w te święte mury. Teraz znajdując się wśród nich, mówiłem: przytulcie mię, należę do was duszą i ciałem! — Uczułem też pierwszy raz całą rozkosz pewności; na com tylko patrzał, podsycało ją. Długie korytarze klasztorne takie dogodne do rozmyślań, gołe ściany izb wskazujące na życie proste, bez żadnych wymysłów; chór, gdzie pokora bije się w piersi, refektarz i ta uboga strawa wystarczająca do wyżywienia, a nie łechcąca zmysłów; te ciasne celki, te twarde łóżka; te surowe twarze zakonników przemykających się koło mnie jak cienie, a mianowicie głucha cisza panująca w całym klasztorze, gdzie tylko mówią napisy na ścianach — słowem milczenie pożyczone od grobu, w którem czułem jak tonęły i topiły się moje udręczenia, wszystko to powiadało mi: teraz jesteś u siebie, teraz dobiłeś się portu — i serce moje oswobodzone nurzało się w rozkoszach nadziei odnawiających życie.

„Kiedym się tak rozpływał, braciszek furtyan, który mię oprowadzał, i napawał się memi uniesieniami, szepnął mi do ucha: Jeszcze nie widziałeś wszystkiego... I prowadzi mię, otwiera drzwi, — cóż widzę przed sobą? Oto ogród pełen kwiatów, słońca, woni i brzęku pszczół. Cofnąłem się; zapomniawszy, że jest jakieś słońce, kwiaty, wonie — i ta uroczysta szata natury, w jakiej przedstawił się ogródek, wprawiła mię w zdumienie zmięszane z bólem. Nabrałem jednakże odwagi i wprost posunąłem się na nieprzyjaciela. Na wierzchołku jednego krzaczka błyszczał kielich rozwitej róży.

— A więc tutaj są róże? rzekłem do furtyana, którego musiało zastanowić moje zdziwienie.

„Odpowiedział uśmiechem, który znaczył: Dlaczegóżby nie?... Przypatrywałem się to róży, to murom klasztornym, i czułem odnawiający się w głębi ten dawny nieubłagany spór, jaki ucichł we

należy w szczególności zarząd ekonomiczny powiatu.

Zarząd ten obejmuje wspólny majątek i wspólne potrzeby powiatu i jego zakładów. Jako zakłady powiatowe uważane być mają wszelkie wspólne urządzenia i instytucye, które na mocy ustawy lub w skutek uchwały, w obrębie istniejących ustaw przez reprezentacyę powiatową powziętej, utrzymują się z funduszów powiatu.

Tu należą szczególnie datowane z funduszów powiatowych zakłady dla kultury krajowej, zdrowia, zaopatrzenia ubogich i dla innych celów dobroczynnych.

Dawanie opinii.

§ 51. Reprezentacya powiatowa jest obowiązana o wszystkich sprawach, w których jej rady zasięga rząd lub reprezentacya krajowa, dawać swoją opinię, ma ona prawo w interesie powiatu podawać wnioski do rządu lub do reprezentacyi krajowej.

Zarząd ekonomiczny powiatu, preliminarz roczny.

§ 52. Reprezentacya powiatowa obraduje i uchwala we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu, o ile takowe nie należą do zwykłej administracyi majątku.

Do niej należy rozpoznanie i ustanowienie preliminarza, równie jak trutynowanie i załatwianie rachunków rocznych co do dochodów i wydatków powiatu i zakładów powiatowych.

Rok administracyjny powiatu odpowiada rokowi administracyjnemu państwa.

(Nakłady.)

Repartycye powiatowe.

§ 53. Do opędzenia kosztów, niepokrytych dochodami majątku zakładowego, może reprezentacya powiatowa nakładać i pobierać dodatki do stałych podatków, aż do wysokości dziesięciu procentów od tychże.

Dodatki powyżej tej miary lub inne nakłady wymagają ustawy krajowej.

Pożyczki.

§ 54. Reprezentacya powiatowa jest upoważnioną w interesie powiatu zaciągać pożyczki, lub przyjmować poręczenia, jeżeli suma pożyczki lub poręczenie z wliczeniem już istniejących długów nie przewyższa pięciu procentów przepisanych w powiecie stałych podatków.

Powyżej tej miary reprezentacya powiatowa zasięgać ma przyzwolenia wydziału krajowego. Do innych operacyj kredytowych potrzebna jest ustawa krajowa.

Utrzymanie majątku powiatu.

§ 55. Reprezentacya powiatowa stara się o utrzymanie majątku powiatu i zakładów powiatowych, i ma nadzór nad zarządem tegoż majątku. Do uchwał, pociągających za sobą sprzedaż, stałe obciążenie lub zastaw majątku zakładowego, potrzebne jest przyzwolenie wydziału krajowego.

Ustanowienie służby.

§ 56. Reprezentacya powiatowa uchwala względem liczby i płacy urzędników i sług, którzy wydziałowi mają być dodani, lub przy pojedynczych przedmiotach administracyi umieszczeni, ustanawia sposób ich mianowania i procedury dyscyplinarnej, tudzież ich emerytury i pensyj, i ustanawia główne zarysy instrukcyi, tyczące się służby.

Działalność reprezentacyi powiatowej w sprawach gmin i obszarów dworskich.

§ 57. Działalność reprezentacyi powiatowej w sprawach gminnych, ustanawia ordynacya gminna,— zaś w sprawach obszarów dworskich, istniejąca dla nich ustawa.

Wydział powiatowy jako organ administracyjny i wykonawczy.

§ 58. Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem administracyjnym i wykonawczym. On załatwia zwykle sprawy zarządu majątku powiatowego, i ma nadzór, dyrekcyę i zawiadywanie zakładów powiatowych.

Wydział powiatowy sporządza preliminarze roczne i roczne rachunki, i składa takowe przynajmniej 14 dni przed strutynowaniem ich przez reprezentacyę powiatową, do publicznej wiadomości i przejrzenia ze strony należących do powiatu.

Termin tego publicznego złożenia ma być ogłoszony, a uwagi, poczynione ze strony przynależnych do powiatu, mają być wzięte pod rozwagę przy trutynowaniu preliminarzów i rachunków rocznych.

Prace przygotowawcze wydziału do rozpraw.

§ 59. Wydział powiatowy robi potrzebne przysposobienia i prace przygotowawcze do rozpraw reprezentacyi powiatowej i wprowadza jej uchwały w wykonanie.

Reprezentacya na zewnątrz. Wydawanie dokumentów.

§ 60. Wydział powiatowy zastępuje reprezentacyę powiatową na zewnątrz i we wszelkich sprawach jurydycznych i pośredniczy w jej korespondencyi urzędowej. Dokumenta, wydawane w imieniu reprezentacyi powiatowej, mają być podpisane przez zwierzchnika i dwóch członków wydziału powiatowego.

Władza dyscyplinarna.

§ 61. Wydziałowi powiatowemu podwładni są przydzieleni mu lub dla pojedynczych przedmiotów administracyjnych mianowani urzędnicy i słudzy; nad nimi wykonywa wydział w miarę przyznanego mu upoważnienia (§ 56) władzę dyscyplinarną.

Odpowiedzialność.

§ 62. Wydział powiatowy jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym reprezentacyi powiatowej, i ma obowiązek zdawania jej sprawy w tym względzie.

Trzymanie się instrukcyi reprezentacyi powiatowej.

§ 63. Bliższe skazówki względem spraw przynależących do wydziału powiatowego, i względem sposobu ich załatwienia, pozostawione zostają instrukcyi, przez reprezentacyę powiatową wydać się mającej.

Zakres działania w sprawach gminnych.

§ 64. Zakres działania wydziału powiatowego w sprawach gminnych ustanawia ordynacya gminna.

Jeżeli sprawa, do której według regulaminu gminnego potrzebne jest przyzwolenie reprezentacyi powiatowej, tak jest naglącą, że załatwienie jej bez szkody dla gminy, nie może być odroczone aż do zebrania się reprezentacyi powiatowej, natenczas wchodzi wydział powiatowy także w atrybucye reprezentacyi powiatowej, której w swoim czasie ma zdać sprawę o powziętej uchwale.

Rozdzial III. O trktowaniu spraw.

Zwołanie reprezentacyi powiatowej.

§ 65. Reprezentacya powiatowa zbiera się na wezwanie swego zwierzchnika co kwartału na zwyczajne zgromadzenie.

W ważnych , naglących wypadkach, albo na żądanie politycznej władzy krajowej, ma zwierzchnik zwołać nadzwyczajne zgromadzenie.

Każde zgromadzenie, które nie służy za podstawę podobne zwołanie, jest nielegalne, i powzięte uchwały są nieważne.

Przewodnictwo na posiedzeniach reprezentacyi powiatowej.

§ 66. Reprezentacya powiatowa, zebrana w skutek należytego zwołania, ma sprawy należące do jej zakresu traktować i załatwiać na posiedzeniach pod przewodnictwem zwierzchnika.

Zwierzchnik reprezentacyi powiatowej zarządza, otwiera i zamyka posiedzenie.

Jawność posiedzeń

§ 67. Posiedzenia reprezentacyi powiatowej są publiczne, wyjątkowo jednak może być uchwalone wykluczenie jawności na wniosek zwierzchnika, albo pięciu członków reprezentacyi powiatowej; atoli nigdy co do tych posiedzeń, w których się toczą rozprawy nad rachunkami powiatowemi, lub nad preliminarzem powiatowym.

Gdyby słuchacze przeszkadzali obradom reprezentacyi powiatowej lub swobodę dyskusyi tamowali, natenczas przewodniczący ma prawo i obowiązek, po poprzedniem bezskutecznem napomnieniu, kazać ich wydalić.

Porządek przedmiotów.

§ 68. Zwierzchnik reprezentacyi powiatowej oznacza porządek przedmiotów traktować się mających.

Sprawy, nienależące do zakresu czynności reprezentacyi powiatowej, ma zwierzchnik nieprzypuszczać do rady.

Zażalenia przeciw podobnemu wykluczeniu rozstrzyga polityczna władza krajowa, która się poprzednio ma porozumieć z wydziałem krajowym.

Moc uchwalenia.

§ 69. Do mocy uchwalania reprezentacyi powiatowej potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków, a do ważności uchwały bezwzględna większość obecnych.

Przewodniczący głosuje przy wyborach, prócz tego tylko przy równo podzielonych głosach, w którym to ostatnim wypadku głos jego rozstrzyga.

Głosowanie.

§ 70. Oddawanie głosów jest jawne. Wybory i obsadzania mają się odbywać za pomocą kartek do głosowania.

Systowanie uchwał.

§ 71. Jeżeli przewodniczący sądzi, że uchwała reprezentacyi powiatowej przekracza jej zakres działania lub sprzeciwia się istniejącym ustawom, natenczas obowiązany jest, systować uchwałę i rozstrzygnięcia kwestyi, czyli uchwała ma być wykonaną lub nie, zasięgną w drodze politycznej władzy powiatowej od politycznej władzy krajowej, która w tym względzie ma się porozumieć z wydziałem krajowym.

Protokóły posiedzeń.

§ 72. O rozprawach reprezentacyi powiatowej i o uchwałach przez nią powziętych, prowadzony być ma protokół, który podpisany być ma przez przewodniczącego i przez sekretarza.

Moc uchwalania wydziału powiatowego.

§ 73. Wydział powiatowy ma przekazane mu sprawy traktować i załatwiać w obradach kolegialnych. Do stanowienia uchwał potrzebna jest obecność zwierzchnika i przynajmniej czterech członków wydziału, a do ważności uchwały bezwzględna większość głosów obecnych.

Także do uchwał wydziału powiatowego odnosi się § 72.

Obwieszczenie wydziału powiatowego.

§ 74. Wydziałowi powiatowemu wolno tylko w sprawach administracyjnych, jemu przekazanych, wydawać obwieszczenia.

Rozdział IV. O nadzorze nad reprezentacyą powiatową.

Nadzór.

§ 75. Sejm krajowy za pomocą swojego wydziału czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych utrzymany został w całości.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi powiatowej, i przez wysyłanie komisyi zarządzać indagacye na miejscu.

W przestrzeganiu tego prawa nadzoru, upoważniony jest wydział krajowy w razie potrzeby użyć stósownych środków zaradczych.

Decyzye na rekursa.

§ 76. O ile nie zachodzi wypadek § 78, decyduje na rekursa przeciw uchwałom wydziału powiatowego wydział krajowy, a na rekursa przeciw uchwałom reprezentacyi powiatowej sejm krajowy.

Jeżeli sejm krajowy nie jest zebrany, a załatwienie rekursu przeciw uchwale reprezentacyi powiatowej nie może być odroczone aż do zebrania się sejmu krajowego: natenczas wydział krajowy wydaje decyzyę w tej sprawie, z czego w swoim czasie ma zdać sprawę sejmowi krajowemu.

Rekurs ma w ciągu 14-dniowego preklezyjnego terminu, bieżącego od dnia publikacyi lub doręczenia uchwały, wniesiony być do wydziału powiatowego gwoli dalszego przedłożeniu.

Prawo nadzoru administracyi państwa.

§ 77. Administracya państwa wykonywa prawo nadzoru nad reprezentacyą powiatową i wydziałem powiatowym w tym kierunku, ażeby nie przekraczały swojego zakresu działania i nie działały przeciw istniejącym ustawom. To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza krajowa przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacyi powiatowej.

Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony tej władzy lub jego delegat mają także prawo być obecnymi na posiedzeniach reprezentacyi powiatowej i każdego czasu, wszelako bez przerywania mowcy, zabierać głos; w głosowaniu biorą tylko wtedy udział, jeżeli są członkami reprezentacyi powiatowej.

Orzeczenia politycznej władzy krajowej.

§ 78. Polityczna władza krajowa orzeka względem zażaleń przeciw takim uchwałom reprnzentacyi powiatowej lub wydziału powiatowego, przez które istniejące ustawy są naruszone lub błędnie zastósowane. (Artykuł XVI i XXV ustawy z dnia 5go marca 1862).

Jeżeli reprezentacya powiatowa albo wydział powiatowy ustanawiają uchwały, przez które ich zakres działania zostaje przekroczonym, lub istniejące ustawy zostają naruszone: natenczas znajdująca się w siedzibie reprezentacyi powiatowej polityczna władza powiatowa jest uprawnioną i obowiązaną, zastósować wykonanie takich uchwał, i decyzyę kwestyi, czyli uchwała może być wykonaną lub nie, zasięgnąć niezwłocznie od politycznej władzy krajowej, ktróra w tym względzie ma się porozumieć z wydziałem krajowej.

Preciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej przysłuża rekurs do ministerstwa stanu.

Zaradcze kroki ze strony politycznej władzy krajowej.

§ 79. Jeżeli reprezentacya powiatowa zaniecha lub odmawia dopełnienia prestacyj i zobowiązań, przypadających na powiat na mocy osobnych ustaw, natenczas polityczna władza krajowa ma zaradzić temu w sposób odpowiedni na koszt i ryzyko powiatu.

Odroczenie lub rozwiązanie reprezentacyi powiatowej.

§ 80. Reprezentacya powiatowa może przez polityczną władzę krajową być odroczoną albo rozwiązaną.

Rekurs do ministerstwa stanu, jednak bez mocy odwlekającej, zostaje zastrzeżonym reprezentacyi powiatowej.

Najdalej w sześciu tygodniach po rozwiązaniu musi nowy wybór być rozpisany. Dla tymczasowego załatwienia spraw, aż do ustanowienia nowej reprezentacyi powiatowej, ma polityczna władza krajowa, w porozumieniu z wydziałem krajowym poczynić potrzebne kroki.

Wiedeń 15 Grudnia. W wielkiej sali Zamku królewskiego w Budzie, nastąpiło w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie sejmu węgierskiego. N. Pan w mundurze jenerała kawaleryi odczytał donośnym głosem następującą

Mowę tronową
przy otwarciu sejmu węgierskiego.

Widząc z szczerą radością stany i reprezentantów Naszego ukochanego królestwa węgierskiego na sejm zebranych, objawiamy im zarazem zamiar, który Nas wpośród nich sprowadził, z szczerą otwartością, będącą nieuniknionym warunkiem zaufania między monarchami a ludami.

Przybyliśmy, aby dokonać tego co podjęliśmy, przeniknieni uczuciem Naszych obowiązków monarszych. Zamiar Nasz ku temu jest skierowanym, aby przez osobistą Naszą interwencyę, a więc tem skuteczniej, uchylić te wątpliwości i usunąć te trudności, które aż do tej chwili stały na przeszkodzie rozwiązaniu kwestyj prawno-politycznych obecnie w zawieszeniu będących.

Do przeszkód tych liczymy przedewszystkiem wszelką sprzeczność spoczywającą w różnych punktach wyjścia zamierzonego porozumienia. Utrata praw z jednej strony, martwa nieprzerwaność prawna z drugiej, niemogły doprowadzić do pojednania.

Tę przeszkodę uchylamy sami, obierając za Nasz punkt wyjścia podstawę prawną obopólnie uznaną, podstawę sankcyi pragmatycznej.

Zasadnicza ta ustawa państwa, zagwarantowawszy niezależność wewnętrznego ustroju prawnego i zarządu królestwa Węgier i krajów przybyłych, zachowała zarazem nierozerwalny i niepodzielny związek królestw i krajów ulegających rządowi Naszego domu, a tem samem i stanowisko wielkiego mocarstwa ich ogółowi; jako więc w takowem znajdujemy konieczne i prawne ograniczenie stanowiska onej niezależności, tak bez wszelkich zastrzeżeń uznajemy prawa ich w zakresie tychże granic.

Podobnież pragniemy bez zmiany uchować te postanowienia sankcyi pragmatycznej, które traktują o nienaruszalności korony węgierskiej, a lubo musimy uwzględniać fakta zaszłe w ostatnich lat dziesiątkach, jednak Naszą monarszą troskliwość ku temu zwróciliśmy, aby już na tem sejmie reprezentowanie krajów korony węgierskiej uczynić możebnem.

W tym celu powołaliśmy sejm Naszego Wielkiego Księstwa Siedmiogrodzkiego, aby tenże artykuł I ustaw z r. 1848 dotyczący unii Węgier z Siedmiogrodem poddał dojrzałej a szczegółowej rozwadze, a niniejszem wzywamy teraz stany i reprezentantów Naszego królestwa Węgier na sejm zgromadzonych, aby podobne obrali zachowanie się względem artykułu 7 ustaw z r. 1847/8, aby kwestya ta znalazła nie w myśl martwej litery ustaw pozorne i wątpliwe, lecz w harmonii z wszystkiemi żywotnemi czynnikami, trwałe i nieprzemijające rozwiązanie przez zespolenie tychże czynników pełne zaufania.

Również zgromadzonemu sejmowi królestw Chorwacyi i Sławonii nakazaliśmy doręczyć zawezwanie, iżby zawczasu o tem miał pieczę, aby w tem sejmie stósownie był reprezentowanym, a przedkładając uchwałę sejmu chorwackiego w r. 1861 powziętą a stosunku Chorwacyi do Naszego królestwa Węgierskiego dotyczącą, tuszymy, iż porozumienie względem stosunku prawnego bratnich plemion połączonych ze sobą przez wieki ustalonem zostanie w drodze obustronnej gotowości do ustępstw i w duchu tego słusznego pojmowania rzeczy, któremu stany i reprezentanci Królestwa węgierskiego na sejmie zgromadzeni w adresie swym przedłożonym w dniu 6 lipca 1861 r. niedwójznaczny w tym względzie dali wyraz.

Za pierwsze zadanie tego sejmu musimy wskazać tryb traktowania spraw wszystkich Naszym królestwom i krajom wspólnych.

Istnienie spraw takowych znajduje swe uzasadnienie już w duchu sankcyi pragmatycznej, lubo co do trybu ich traktowania stosunki z gruntu zmienione wymagają zasadniczej (wesentlichen) zmiany.

Przeobrażenie czynników politycznych, ekonomicznych i społecznych, które nastąpiło w biegu czasów, skłoniło Nas, w poczuciu Naszego wielkiego zadania do przyznania również i innym Naszym królestwom i krajom praw konstytucyjnych; a zatem w przyszłości sprawy wspólne wszystkim krajom, mają być traktowane tylko za konstytucyjnem współdziałaniem owych królestw i krajów.

Te to pobudki wiodły nas w chwili wydania dyplomu Naszego z 20go października, a i teraz mamy to silne przekonanie, iż wspólne konstytucyjne traktowanie spraw wspólnych wskazanych w tymże dyplomie jest koniecznym wymogiem jednolitego istnienia i potęgi naszego państwa, jako całości, pod który to wymóg wszelkie inne względy podporządkować należy.

Względem trybu ich traktowania wytknęliśmy w patencie Naszym z 26 lutego 1861 r. formę, która jednak wywołała wielostronne a nie małoważne wątpliwości. Skoro więc niemogliśmy oprzeć się przekonaniu, iż kwestya ta może być rozwiązaną stanowczo i trwale nie orężem presyi moralnej lub materyalnej, lecz tylko w drodze wszechstronnego porozumienia i uznania konieczności, przeto w manifeście naszym z 20 września b. r. działalność statutu o reprezentacyi państwa czasowo zawiesiliśmy, i przedkładamy teraz stanom i reprezentantom królestwa węgierskiego w sejmie zgromadzonym tak dyplom ustaw z 20 października 1860 r. jako też z patentu z 26 lutego 1861 r. do dojrzałej rozwagi, wnikającej w szczegóły dyskusyi i przyjęcia.

Dobrze zrozumiane interesa naszego królestwa węgierskiego, równie jak pomyślność i bezpieczeństwo całego państwa wymagają jak najspieszniejszego załatwienia tej sprawy, aby konstytucyjne prawa pojedynczych królestw i krajów Naszego państwa, ścisłym związkiem wszystkich Naszych ludów utrwalone, rozwijać się mogły na stałej podstawie i doszły do pożądanego rozwoju.

Oczekujemy przeto od zgromadzonych w sejmie stanów i przedstawicieli naszego królestwa węgierskiego, iż przedstawione mu wnioski w duchu słuszności i przychylności pod dokładny wezmą rozbiór, a gdyby względy przyjęciu takowych przeciwne zdawały się być przeważnemi, iż modyfikacye, które sejm Nam przedłoży, zgadzać się będą z warunkami bytu całej monarchii.

W ścisłym a nawet nierozłącznym związku z tą sprawą stoi rewizya, a względnie przekształcenie tej części ustaw z r. 1848, która odnosi się do działalności praw Naszych monarszych i ograniczenia atrybucyj rządowych. Co w ścisłym z sobą zostaje związku, i wzajemnie na sobie oddziaływa, w praktycznem zastósowaniu nie może być od siebie rozdzielonem. Wprowadzenie w życie tych ustaw, przez poczynienia w nich odmian, ze względu na stanowisko Naszego państwa, na swobodną działalność praw Naszych królewskich, jak również na uprawnione żądania innych krajów koronnych, nie jest możebnem. Chociaż przeto formalna ich prawowitość nie podlega żadnym zarzutom, obowiązki Nasze monarsze, równie jak i sumienna rozwaga troskliwości Naszej ku wszystkim ludom monarchii zarówno wróconej zakazuje Nam wzmocnić utrzymanie i zastósowanie tych ustaw przysięgą Naszą inauguralną przed ustanowieniem stósunku wzajemnych praw i obowiązków. Niezbędnem jest przeto, aby postanowienia tych ustaw, ograniczające prawa Nasze monarsze, lub odnoszące się do zmiany formy rządu, nie wprowadzając ją w zgodność z warunkami bytu monarchii, i na odwiecznych podstawach spoczywającemi instytucyami wewnętrznemi kraju, dokładnie zbadane i odpowiednio zmienione zostały.

W ten sposób stanie się możebnem, iż z spokojnem sumieniem będziemy mogli złożyć przysięgę Naszą inauguralną na odpowiednio zmienioną i w długie lata utrwaloną konstytucyę węgierską, przyjmując namaszczenie królewskie z dyademem św. Szczepana, Naszego apostolskiego poprzednika, tę świętą koronę, w którą pomyślność naszego królestwa Węgierskiego i niezłomne przywiązanie jego ludów, jako najcenniejszy klejnot wplątać pragniemy.

Jako ukoronowany król niezaniedbamy, prócz wniosków, któreśmy już sejmowi w dniu 2 kwietnia 1861 r. przedłożyli, zgromadzonym stanom i reprezentantom przedłożyć propozycye Nasze królewskie, do innych spraw się odnoszące.

Są to przedmioty moralnych i materyalnych interesów kraju w najobszerniejszym zakresie dotyczące,

---

mnie w ciągu kilkogodzinnego pobytu w klasztorze. Przekonaj się tedy pani, że Aiguebelle jest jeszcze zbyt rozkosznem miejscem dla moich usposobień; jednakże tyle sobie pochlebiam, że gdy przywdzieję duszę i oczy trapisty, będę mógł bez niebezpieczeństwa patrzeć na róże..."

— Do klasztoru! do klasztoru! zawołał po chwili milczenia; niechże raz skończy się walka śmiercią jednego z tych dwóch wrogów, co w mojem sercu biją się bez ustanku! Powiedziawszy to, powstał i dodał głosem stłumionym: przed półrokiem mogłem jeszcze się wahać, ale dziś nie mam już prawa. Tak jest, pani, dzisiaj mam stanowczy powód zostania trapistą; ale nie mogę ci wyjawić tego powodu.

Usta jego i ręce drżały. Udałam, że go nie chcę rozumieć, i nachyliłam się do kominka, aby poprawić spadającą głownię. Słuchając jego opowiadań, niechcący rozwiązałam wstążkę u ręki, i bawiąc się nią, pomięłam w palcach, a kiedy nachyliłam się do ognia, wstążka zsunęła się na podłogę. On porwał ją i schował za zanadrze, co nie uszło mej uwagi.

— Co panu po niej w klasztorze? rzekłam z uśmiechem.

Odpowiedział mi wejrzeniem pełnem wyrzutów i prawie gniewnem. Z głową w tył zarzuconą, z iskrzącem okiem, drgającemi wargami, miał wyraz i słodki razem i dziki — potem smutno popatrzył na wstążkę i już chciał mi ją oddać, kiedy namyślił się, przycisnął do ust, uderzył się w czoło i zawołał: Nędzny ze mnie szaleniec!... a tak nie pożegnawszy się nawet ze mną, wypadł z pokoju, unosząc swą zdobycz. *(D. c. n.)*

O POTRZEBIE PISM CZASOWYCH

poświęconych wyłącznie

przyrodoznawstwu krajowemu,

tudzież

badaniom historycznym i starożytniczym.

(Dokończenie.)

Wszystkie te towarzystwa istniejące po największej części od lat kilkunastu, a niektóre od lat kilkudziesięciu, wydawają *pisma czasowe*, a te są drugim *niezbędnym* środkiem do obudzenia żywszego zajmowania się naukami przyrodniczemi i zdobycia potrzebnego materyału do fizyografii kraju. Wydawaniem osobnego pisma czasowego zapewnia sobie każde stowarzyszenie zawiązane w celach naukowych niepośledne korzyści.

Po pierwsze pismo takie jest niezaprzeczoną oznaką i tętnem życia stowarzyszenia, jest ogniskiem, w którem się skupiają prace wszystkich członków stowarzyszenia, począwszy od większych rozpraw umiejętnych aż do doniesień drobnych szczegółów, jest przeto dowodem, że te prace niemarnieją, a materyały nadsyłane nie składają się do szaf i pałek dla szczęśliwszej, a raczej skrzętniejszej przyszłości, ale że natychmiast czyni się z nich użytek na korzyść nauki i jej rozwoju w kraju. Pisma te wydawane nie w dłuższych jak ćwierćrocznych odstępach czasu, według okoliczności mniejszemi lub większemi zeszytami w nieoznaczonym czasie, wykazując dowodnie, co od czasu do czasu zrobiono to w tym, to w owym dziale fizyograficznym, są oraz ciągłą, że tak powiemy, skazówką dla lubowników prac fizyograficznych i bezustanną zachętą do dalszej roboty.

Nie trzeba myśleć, aby pismo takie nie miało nic zawierać, jak tylko spisy roślin lu zwierząt, albo tablice dostrzeżeń meteorologicznych. Wprawdzie jako w piśmie naukowem i toby tam musiało być; ale prosimy wziąć do ręki jakiebądź pismo tego rodzaju, aby się przekonać, że w niem obok rzeczy ściśle naukowych mają także miejsce rozprawy mogące zająć każdego czytelnika bez różnicy. Czy np. opisy topograficzne postaci i obliczu okolicy jakiej, wiadomości zoo-i fenologiczne, opisy wycieczek i podróży naukowych po kraju własnym, zajmujące doniesienia listowne itp. są rzeczy jałowe? Kogoż nie zajmowały rozprawy ornitologiczne hr. Wodzickiego umieszczane niegdyś w Dodatku do Czasu? Takie pismo mogłoby także zamieszczać rzeczy tknące się literatury przyrodoznawstwa, a redakcya jego wszedłszy w stosunki z innemi podobnemi stowarzyszeniami, biorąc według przyjętego zwyczaju pisma ich w zamian za swoje, przyszłaby tym sposobem do cennego księgozbioru.

Nie mamy ochoty dowodzić, że przez wydanie osobnych pism czasowych treści przyrodniczej, historycznej i archeologicznej nicby nie ucierpiały inne pisma peryodyczne tak ściśle naukowe, jako też beletrystyczne i treści mieszanej. Co do tamtych obawa taka byłaby świadectwem literackiego ubóstwa, do którego wcale nie mamy potrzeby przyznawać się. Zaś co do pism służących więcej zabawie aniżeli ściślej nauce, widzimy to za granicą, że i naukowe rzeczy, ale w kroju lżejszym i szacie coraz to innej pojawiają się w rozlicznych pismach beletrystycznych i tym właśnie sposobem rozszerzają się wiadomości co do treści swojej nieraz bardzo poważne. I u nasby tak być mogło.

Nie mało wymownym dowodem potrzeby specyalnych pism czasowych naukowych zdaje się nam być podjęta w Towarzystwie naukowem krakowskiem przed kilku laty myśl sporządzenia dokładnego spisu wszelkich, gdziekolwiekbądź po pismach czasowych rozprószonych rozpraw treści historycznej. Żadna podobna biblioteka w kraju nie posiada zupełnego zbioru wszystkich pism czasowych, które albo kiedyś u nas wychodziły albo dotąd wychodzą, a w których umieszczano nieraz i dotąd umieszczają w dodatkach i feuilletonach najrozmaitsze mniejsze lub większe rozprawy naukowe, chociaż pisma te w głównej treści albo wcale nie były naukowemi, albo jeżeli niemi były, to nieraz treści mieszanej. Stąd pochodzi, że mimo niepośledniej erudycyi przecież nie zawsze można być pewnym, czy o przedmiocie, którymby się właśnie kto zajmował, już kiedyś gdzieindziej nie pisano i co o niem pisano. Gdybyśmy zaś posiadali pisma specyalne, poświęcone wyłącznie to tym, to owym naukom, gromadziłyby się w nich prace naukowe, dotąd właśnie dla braku takich pism nieraz, Bóg wie gdzie, porozpraszane. Z umieszczaniem zasię prac ściśle naukowych, mianowicie przyrodoznawczych, w pismach poświęconych więcej rozrywce, aniżeli nauce, autorowie niemały mają kłopot. Piszącemu coś o dawnych zabytkach budownictwa nie wolno wdawać się w szczegóły architektoniczne, nie wolno przytaczać napisów łacińskich, mianowicie nagrobków; historykowi nie wolno przytaczać dokładniej źródeł, z których korzystał, nie wolno robić naukowych przypisków, a zamieszczony dyplom, choćby najciekawszy, byłby rzeczywistym upiorem. Więc historyk, archeolog i przyrodnik z umieszczaniem prac swoich w pismach nie naukowych są niemal w tem samem położeniu, jak ów malarz, któremu chłop przyniósł deskę krótszą od siebie z żądaniem namalowania go na niej w naturalnej wielkości, i nieraz trzeba się pocieszyć onem przysłowiem: Lepszy rydz, jak nic.

O jednej jeszcze namienimy trudności: Kto będzie trzymał specyalne pismo naukowe, a zgoła przyrodnicze? Musielibyśmy należeć do pesymistów widzących u nas wszystko a wszystko w najgorszem świetle, gdybyśmy nie chcieli przypuścić, że na kilka tysięcy osób czytających rzeczy poważniejsze nie miałoby się należeć przynajmniej z 500, a zatem na 3 mile kwadr. tylko jedna, coby się nic nie wzdrygnęła na roczny wydatek $2^1/_2$ do 5 złr. za 25 do 50 arkuszy drobnym drukiem dla poparcia nauki w własnym kraju. Życzliwe odpowiedzi na zaproszenia Komisyi fizyograficznej nadchodzące z różnych stron, niemniej okazana gotowość do popierania jej celów tam nawet, dokąd Komisya wcale nie udawała się i gdzie o istnieniu i zadaniu jej na innej dowiedziano się drodze, nie pozwalają wątpić, aby pisma treści fizyograficznej i historyczno-archeologicznej nie miały naleźć potrzebnego poparcia.

których skuteczne załatwienie bez szkody kraju nie dozwala żadnej zwłoki.

Wola najwyższej Opatrzności zakreśliła Nam wielkie i trudne zadanie; nie mniej ważne, a ze względu na zawieszenie życia konstytucyjnego w innych krajach monarchii, z ciężką odpowiedzialnością połączone, temu krajowi. Nie jest ono atoli nie wykonalne, jeżeli kraj w połączeniu z swym monarchą, wstępując w tradycye przodków, z zaparciem siebie i poświęceniem do niego przystąpi.

Spodziewamy się tego tem pewniej, iż kraj, użyczając z siebie siły i znaczenia, sam nabiera siły i znaczenia, — iż, przystępując do zniesienia trudności, sam się podnosi, — iż, poręczając istnienie całości, sam zabezpiecza własną egzystencyę, a gdy po epoce pełnej utrapień powiedzie Nam się państwo Nasze z pomocą tego kraju przez niebezpieczne zwroty trudnego położenia, do pożądanego szczęśliwie doprowadzić kresu, będziemy błogosławić chwilę, w której dojrzało nasze postanowienie, aby zaufanie między monarchą a ludem na nowo odżywić i na trwałych oprzeć podwalinach.

Z otuchą pełną zaufania oczekujemy wyłuszczenia bez ogródek zapatrywania się zgromadzonych stanów i reprezentantów kraju, a tak ogłaszając niniejszem w uroczysty sposób sejm Naszego Królestwa Węgierskiego za otwarty, zakończamy życzeniem z głębi serca płynącem, aby nam danem było, wielkie dzieło porozumienia z pomocą Bożą doprowadzić do pomyślnego kresu z zadowoleniem wszystkich ludów naszych.

Taka jest osnowa mowy tronowej w wiernym przekładzie, tak wiernym, iż obawiamy się czy tu i owdzie dla wierności w oddaniu najdrobniejszych szczegółów nadających w całości koloryt mowie nie poświęciliśmy jasności.

Zaraz po odczytaniu mowy tronowej obie Izby, jak wiadomo, odbyły pierwsze swe posiedzenia, na których się ukonstytuowały. Tak w sejmie jako i w mieście mowa tronowa sprawiła najlepsze wrażenie.

Tegoż dnia był wielki obiad u dworu. Między zaproszonymi do stołu królewskiego — których liczba wynosiła tym razem 85 — znajdowało się 48 deputowanych, a między nimi Deak, Eötvös, Lonyay, Csengery i Bernath. Wieczorem odbył się wspaniały pochód z pochodniami do zamku królewskiego, w którym wzięło udział do 4000 mieszkańców obu miast.

— W sejmie styryjskim toczyła się w dniu 14 b. m. nader zajmująca dyskusya, z okazyi wyboru posłów do Rady państwa, będąca w pewnym względzie kontynuacyą dyskusyi w sprawie adresowej. Na porządku dziennym umieszczono wybór dwóch posłów z sejmu styryjskiego do Rady państwa. Komisarz rządowy Neupauer zaprzeczał izbie prawa do podejmowania wyborów, skoro rząd nie przedłożył właściwej propozycyi, która tylko od rządu pochodzić może. Słoweńcy, stanąwszy po stronie rządu, do dyskusyi nad ordynacyą krajową i atrybucyami sejmu, domieszali plemienną niechęć Niemców odzywającą się przy każdej sposobności. Fleckh, Rechbauer i Kaiserfeld bronili prawa sejmu do podejmowania wyborów bez przedłożenia właściwej propozycyi rządowej. Izba stanęła w obronie praw swoich i do wyborów bezzwłocznie przystąpić postanowiła.

Wybranymi zostali Feyrer i Plankensteiner.

Sejm Voralbergu na posiedzeniu czwartkowem uchwalił wystósowanie adresu do N. Pana z prośbą o zniesienie zawieszenia ustawy o reprezentacyi państwa. Tenże sejm na posiedzeniu w dniu poprzedniem postanowił wyrazić rządowi ubolewanie swoje, iż w chwilowym braku centralnej reprezentacyi konstytucyjnej nie może naglić na wydanie ustawy względem trybu uzupełniania armii, którego zmiana ze względów ekonomicznych nagląco jest pożądaną.

— *Gen. Corr.* zaprzecza twierdzeniu dziennika *la Patrie*, aby rząd austryacki dozwolił w swem państwie zawerbowania 10,000 żołnierzy dla cesarstwa meksykańskiego. Prawdą jest natomiast, iż rząd cesarski traktuje z rządem meksykańskim względem podejmowania werbunków w cesarstwie do wysokości 2000 ludzi rocznie, a to dla skompletowania braków w korpusie ochotników austryackich.

Włochy.

Okólnik prezesa gabinetu włoskiego, jenerała Lamarmora o stosunkach między Włochami i Austryą datowany dnia 25 listopada a rozesłany do włoskich ajentów dyplomatycznych brzmi według wiedeńskiej *Presse* jak następuje:

„Panie!

Ruch, jaki się objawił w Niemczech względem przywrócenia lepszych stosunków z Włochami, oddziaływając, wywarł także wpływ i na Austryą. Od jakiegoś czasu doradzają organa opinii publicznej w niemieckich prowincyach państwa gabinetowi wiedeńskiemu, aby rozpoczął rokowania względem umowy handlowej, a nawet, aby na nowo zawiązał dyplomatyczne stosunki z królestwem. Izby handlowe powzięły postanowienia, w których formalnie żądają od austryackiego ministeryum w imię interesów ministeryalnych, aby się polepszyły ich handlowe stosunki. Przeciwnie tak rządowe jak i urzędowe organa gabinetu wiedeńskiego oświadczały przy każdej sposobności, że prawidłowe układy między oboma krajami są niepodobne, gdyż rząd cesarski nie chce uznać Królestwa Włoskiego.

Ubolewam, że nie mogę zaprzeczyć, iż to, co w Wiedniu uważają za niepodobne, ze stanowiska włoskiego co najmniej jest bardzo trudne. Niezawodnie życzyćby należało, ażeby to, co w skutek teraźniejszego stanu rzeczy cierpi ludność graniczna nad Padem i Mincio, o ile możności można złagodzić, a najodpowiedniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu, byłoby bez wszelkiego wątpienia przywrócenie dyplomatycznych i handlowych stosunków między oboma rządami. Ale usposobienie, jakie powszechnie przejmuje owę ludność, jest tego rodzaju, — a fakta tego dowiodły — że wszelkie porozumiewanie się zdaje się jej niepodobnem, jeżeli nie jest zarazem przygotowaniem do rozwiązania sprawy weneckiej. Jest to na nieszczęście jedno z tych naprężonych i gwałtownych położeń, w których, jak to Austrya z doświadczenia nauczyć się mogła, zwyczajne reguły zdrowej polityki i dobrej administracyi nie dadzą się zastósować.

Wenecya odrzuciła wszystkie ustępstwa, wszystkie reformy austryackie, nie żądając niczego innego jak niezależności; umowa, którąby dla odmienienia niektórych taryf i dla nadania prawidłowszych dyplomatycznych form politycznym stosunkom, w których istocie nie zaszłaby żadna zmiana, zdawała się przerywać sposób ciągłego wzmacniania narodowości prowincyj weneckich, nie byłaby dziś możliwą we Włoszech.

Pomimo że dalecy od zwalania z siebie części odpowiedzialności ciążącej na nas ze względu na interesa owej ludności, zawsześmy się starali o ile możności o zmniejszenie trudności stanu rzeczy, który nadto poważnym uczyniły nieuniknione zagadnienia sprawy weneckiej. Jeżeli godność nasza wkładała na nas obowiązek niewchodzenia w umowy z powodu trudności formalnej z państwami należącemi do związku celnego, których rzeczywiste interesa w niczem się naszym nie sprzeciwiają: to kwestye żywotne, o które chodzi między Austryą i nami, są tego rodzaju, że czynią dziś niedogodną wszelką dyskusyą zmierzającą do odnowienia dyplomatycznych stosunków, które, o ile sądzić można z teraźniejszego usposobienia gabinetu wiedeńskiego, trudno żeby ułatwiły pokojowe rozwiązanie i któreby mogły mieć tę niedogodność, że zdawałoby się, iż naprzód rozwiązują te sprawy. Nie pozostawałoby więc — chętnie to przyznajemy — nic innego, jak postępować sobie z pominięciem wszelkiej formy, którąby wiązała politykę obu rządów, a tylko ze względu na faktyczne polepszenie ekonomicznych stosunków między oboma krajami.

Jestem zmuszony stwierdzić, że rząd austryacki do dziś dnia nie stanął na gruncie, którýby dozwalał dojść chociażby tylko do prostego porozumienia się tego rodzaju.

W sierpniu udzielono nam za pośrednictwem przyjaznego mocarstwa wiadomości pod względem porozumienia się „charakteru czysto lokalnego“ — jak powiadano — między władzami weneckiemi i sąsiednich granicznych włoskich prowincyj w celu ułatwienia i rozszerzenia handlowych między niemi stosunków. Nie potrzebuję kłaść na to nacisku, ile nieprawidłowości i niepraktyczności zawiera w sobie projekt czysto lokalnego porozumienia między władzami administracyjnemi niektórych prowincyj dwu państw, jeżeli jedno i drugie zastósowywa do całego swego terytoryum to samo ustawodawstwo celne i jeżeli przynajmniej jedno z nich, jak to każdy wie, zamyśla zatrzymać zupełną jedność administracyjną dla całej monarchii bez jakiejkolwiek różnicy między prowincyami.

W najnowszym czasie uczyniła administracya austryacka u naszej krok co do istoty równie niepodobny a względem formy mniej jeszcze nadający się do przyjęcia. Cesarsko - królewska prefektura skarbowa w Wenecyi wystósowała dnia 16 września 1865 r. notę do ministeryum skarbu we Florencyi domagającą się dla towarów wprowadzonych przez granicę lombardzką do Lombardyi i Sardynii postępowania przyznanego narodom najbardziej uwzględnionym i to z odwołaniem się do art. XV traktatu austryacko - sardyńskiego z roku 1851, któremu znów nadały moc stypulacye traktatu zurychskiego. Minister skarbu stwierdził wprawdzie szczególniejszy rodzaj tego żądania, wszelako odpowiedział na to w celu oświadczenia, że rząd króla włoskiego nie robi żadnej różnicy między prowincyami połączonemi z Królestwem na mocy traktatu zurychskiego a temi, które do niego należą na mocy plebicitow, tudzież, że nie podobna jest między niemi różnica co do zarządu celnego.

Będzie można poznać, że było rzeczą niepodobną inaczej odpowiedzieć na takie komunikacye, jakiekolwiek byłoby nawet współczucie rządu króla dla obecnego stanu rzeczy interesów prywatnych uszczerbek cierpiących. W chwili, w której większa część rządów czuje potrzebę pokoju, wzajemnego porozumienia, lepszych stosunków między narodami, chodzi nam bardziej aniżeli kiedykolwiek o to, aby mocarstwa przyjazne, zwłaszcza te, które sprawę wenecką, położyły na czele tych, któremi zająćby się miała Europa w razie zebrania się powszechnego kongresu, oceniły, na kogo szczególniej spada odpowiedzialność za nieszczęścia, jakie dotyczące połączenie obu monarchij za sobą pociąga.

Racz pan przyjąć itd. (podp.) *Lamarmora.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia. Czy zniesiony stan oblężenia? czy nawet amnestya przez N. Pana wydana obowiązuje? Gdzie tam! Rozporządzenia paszportowe nie zostały nawet zmienione, chociaż ogłoszone, albowiem ajenci policyjni nagabują przechodniów po ulicy, aresztują, i to bez żadnej podstawy, prócz własnego widzimi się. I tak p. Józef St. słuchacz Instytutu technicznego wracając 14go b. m. o godz. 4tej z wykładów, zaczepiony był na rynku przed księgarnią Friedleina przez ajenta policyjnego po cywilnemu ubranego, który zażądał od niego paszportu. Ponieważ zaczęła się gromadzić garstka ciekawych, przeto p. St. chcąc uniknąć zbiegowiska, i w obawie, aby nie mniemano, iż dopuścił się jakiego czynu hańbiącego, udał się natychmiast z owym „wachmanem“, który po drodze mówił mu, że go zna dobrze jako powstańca, a chociaż aresztowany twierdził, że jest z Galicyi rodem, wachman lepiej zapewne wiedział o tem, że tak nie jest, że p. St. jest z Królestwa. Zamiast jednak udać się z aresztowanym do jego mieszkania, aby się przekonać o prawdzie, wachman poprowadził go do aresztów policyjnych na ulicę Kanoniczą „pod telegraf“ i oddał go tam pod klucz strażnika. Bez jadła i napoju, bez posłania przepędził tam p. St. noc całą, i dopiero nazajutrz o 9ej rano przybyły urzędnik policyjny dla zrobienia z nim protokółu, wypuścił go na wolność. P. St. ma podobno zażądać ukarania *wachmana* za gwałt na osobie swojej popełniony.

Dzisiejszej nocy odbywał komisarz policyjny z pomocą zbrojną rewizyę w całym domu p. Gołemberskiej przy Kleparzu pod L. 118, szukając, jak twierdził, obcych osób, których tam jednak nie było.

— Dziś odbyła się w *Collegium Juridicum* promocya p. Adama Kazimierza Henzls z Łańcuta, na doktora praw.

— Wczoraj na ogólnem zebraniu rocznem w dawnej Resursie, wybrani zostali na rok 1866 gospodarzami: pp. Hr. Henryk Wodzicki, Wincenty Wolff, Marceli Jawornicki, hr. Adam Skorupka, Mikołaj Kański, hr. Feliks Mycielski i Henryk Haller; kontrolorami zaś pp. Stefan Muczkowski, Ludwik Helcel i Franciszek Trzecieski.

— Wczoraj wobec licznego duchowieństwa skończył się okazale tygodniowy odpust Niepokal. Poczęcia w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu przy wielkim natłoku pobożnych. Kustosz X. Ścieżka, który staraniem swojem, pracą, oszczędnością, wsparty przyjazną dłonią dobroczyńców, podniósł ten kościół z grożącego mu upadku i znacznym nakładem odnowił, postarał się, aby nabożeństwo to odbyło się z wielką wspaniałością.

— W dniu 5 b. obchodzili włościanie wsi Prądnika Czerwonego rocznicę poświęcenia budynku szkolnego nabożeństwem w kaplicy OO. Dominikanów w tejże wsi.

W dniu 9 b. m. poświęcono nowy budynek szkolny w Raciborowicach. Po odprawionem nabożeństwie X. Stanisław Giebułtowski, wikaryusz, dokonał aktu poświęcenia, na którym obecni byli kan. hon. X. Waligórski proboszcz miejscowy, p. Franciszek Steuer naczelnik powiatu mogilskiego, dwaj nauczyciele szkół sąsiednich i licznie zgromadzeni rodzice. Po skończonym obrzędzie miał do zgromadzonych rodziców X. Giebułtowski przemowę, w której skreślił potrzebę nauki dla włościan i konieczność posyłania dzieci do szkoły; poczem przemówił p. Naczelnik, wzywając rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły nie z przymusu tylko, ale dla korzyści, jakie dzieci z uczęszczania do szkoły odnoszą; nareszcie, oznajmiwszy iż ostatni raz jako naczelnik powiatowy przemawia, pożegnał się z nimi.

W przeciągu jednego roku stanęły trzy nowe budunki szkolne: w Prądniku Czerwonym, Kościelnikach i Raciborowicach.

Czynimy tutaj wzmiankę, iż w Dąbiu istniała dawniej przez długi przeciąg czasu szkoła. Magistrat krakowski, w którego obrębie Dąbie leży, nie poczynił żadnych kroków dla przywrócenia tamże szkoły, jakkolwiek jest nawet grunt szkolny.

— Podczas baletu „Wesele w Ojcowie“ przedstawianego w Warszawie d. 13 grudnia, tancerz Turczynowicz zwichnął nogę.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie oddają wielkie pochwały grze nowego pianisty, który się pojawił na horyzoncie muzykalnym. Zapisujemy tu imię jego tem chętniej, iż młody artysta jest polakiem. P. Władysław Śmietański z Krakowa, syn radzcy tutejszego Sądu krajowego, obok studyów politechnicznych oddawał się z zamiłowaniem muzyce, kształcąc się ostatniemi czasy w Wiedniu pod Pirkhertem. Pierwsze przed niewielu dniami publiczne jego w Wiedniu wystąpienie na słynnych wieczorach kwartetowych Lauba, które tylko znawców ściągają, a oraz powszechne pochwały dzienników, nie wyjmując fachowych, stawiają go już w rzędzie artystów. I tak, czasopismo Zellnera poświęcone muzyce i teatrowi, pisze o naszym ziomku.:

„Zajęcie tego wieczora skupiło się w grze młodego pianisty p. Śmietańskiego, który w sonacie *A-moll* Rubinsteina (ze skrzypcami) pierwszy raz publicznie dał się słyszeć. Młody, blady, wątły polak jest uczniem Pirkherta, który słusznie szczycić się może takim wychowańcem. To przecież zowie się grą na fortepianie! żywo też nam ona przypomniała Antoniego Rubinsteina. Było w niej poznać podobne śmiałe wgłębienie się, energiczne ogarnięcie, ton rozległy i śpiewem bogaty, zadziwiającą siłę i wytrwałość, wytrawną, pewną siebie technikę i żywą fantazyę tej na wskroś muzykalnej natury. Śmietański jest na drodze zostania wielkim pianistą. Świetne też i zasłużone zdobył oklaski.“

Wcale nie zimniej rozpisują się o tej grze inne dzienniki. Owszem niektóre idą dalej jeszcze, podnoszą przy tem wysokie wyrobienie uczucia artystycznego, poetycznego ducha, jakim gra jego odznacza się tem wybitniej, że wykończoność techniczna zaciera trudności wykonania. Poprzestajemy atoli na dosłownem powtórzeniu zdania samego redaktora wspomnianego czasopisma muzykalnego, który w powyższych słowach wydał p. Śmietańskiemu patent artysty.

— Berlińska *Börsen Ztg* zamieszcza telegram z Hamburga z d. 14 grudnia donoszący, że jakiś hamburczyk telegrafował z Dovru, jako parowiec pocztowy osobowy płynący między Dovrem a Calais utonął dnia 13go, a on sam ocalał. Innych szczegółów nie miano jeszcze w Hamburgu.

— We wsi Steinheim pod Frankfurtem n. M. kopiąc fundamenta pod komin przy machinie parowej odkryto obfitą złotodajną żyłę, która wydała 16% czystego 18 karatowego złota. Z tego dowodu poczęto na około Frankfurtu świdrować za złotem.

— W d. 8 b. m. jakiś niewiadomy sprawca rzucił w katedrze medyolańskiej bombę na kazalnicę. Bomba zgruchotała z jakie 30 stołków, ale nikogo nie zraniła, najmniej zaś kaznodzieję. W kościele tym miewał od kilku dni kazania X. Ghilardi, biskup z Mondovi i potępiał liberałów, wolnych mularzy i stronników rządu. Wszelako w tym dniu zastąpił go inny kaznodzieja, gdyż biskup zaniechał dalszych kazań otrzymawszy list z pogróżbą. Zaledwie jednak nowy kaznodzieja stanął na ambonie, gdy pękła bomba.

— W ciągu dnia 15 grudnia chwilami padał śnieg. Termometr doszedł do — 0°,2 od — 4°,0. Barometr dnia tego szybko postępując w górę, wskazywał dnia 16go grudnia o godzinie 6ej rano 333‴,70, termomet zaś — 2°,4 R. Wiatr przeważnie wschodni słaby.

— W niedzielę dnia 17 grudnia, Sgo Łazarza biskupa; w poniedziałek dnia 18 grudnia, Oczyszczenie N. Maryi Panny i S Olimpii.

TEATR. We czwartek przedstawiono na tutejszej scenie pięcio-aktową komedyą napisaną wierszem przez Jana Chęcińskiego pod tytułem: *Porządni ludzie.*

Utwór ten, na scenie naszej nowy, autora *Szlachectwa duszy* i „Poświęcenia“ należy także do rzędu tych, które dla przeprowadzenia naprzód powziętej przez autora myśli naciągają sztucznie rzecz całą. Któryś tam z francuzkich pisarzy poruszył podobną myśl w komedyi, któraśmy tu dawniej za dyrekcyi p. Pfeiffra widzieli pod tytułem: Fałszywi poczciwcy. Tak Francuzowi jak i p. Chęcińskiemu chodziło o podniesienie tego zjawiska w życiu społecznem, że nieraz ludzie nieczystego sumienia, nieprzyjaciele uczciwości, byle się maskować umieli, uchodzą za ludzi poczciwych czyli jak u p. Chęcińskiego za „porządnych“. Ależ bohatyr główny w komedyi, którą nam wczoraj przedstawiono, jest poprostu złodziej, który przywłaszczył sobie 200,000 zł. sieroty, będących w depozycie u adwokata, do czego mu nastręczyła nagła śmierć tegoż adwokata. Nie tylko więc wziął pieniądze, ale podał w podejrzenie nazwisko poczciwego człowieka, który się już bronić nie mógł a w dalszym ciągu skrzywdził przez to samo i syna zmarłego prawnika, który tak jak ojciec poświęcił się adwokaturze. Ten sam „porządny człowiek“ to jest główny bohatyr sztuki, nie kończy jeszcze na tem, bo kiedy umiera mu brat bez testamentu i zostawia milion po sobie, postanawia wydziedziczyć drugiego brata, i to kalając pamięć jego matki a swej stryjenki, utrzymując, że nie była ślubną żoną stryja. Szczerze wyznać musimy, że typ taki, należący właściwie przed kratki sądu karnego, wzbudzał tylko odrazę; nad tymi zaś, którzy uważać go mogli za „porządnego“ człowieka, tylko litować się można; ale trudno się śmiać tak z nich jak i z bohatyra. Zresztą treści sztuki trudno podać choćby w skróceniu, bo w braku rozwoju organicznego rzeczy, trzebaby prawie część każdą sztuki wlokącą się przez pięć aktów, z osobna opowiadać. W postaciach brak życia; a ta lub owa cecha, więcej zewnętrznie przyczepiona do postaci, nie tworzy z niej charakteru; uzasadnienie po większej części błahe lub sztuczne; akcyi prawie żadnej.

Brak ten życia i prawdy sprawił, że i usiłowania najlepszych sił naszego towarzystwa — grali bowiem: p. Rapacki, panie Wolska, Modrzejewska, pp. Hennig, Eker, Benda i Deryng — nie zdołały odnieść skutku takiego, jaki w innych sztukach odnoszą, a to głównie dla tego, że role już z natury swej niewiele dadzą ze siebie zrobić. Najnaturalniejsza malarza Edwarda znalazła bardzo dobrego przedstawiciela w p. Bendzie. Z ról kobiecych zrobiły co tylko było można pp. Wolska, i Modrzejewska; ale z roli Antoniego Ładzickiego, głównego bohatyra komedyi, i Makówki nie wiele zrobili, nawet pp. Rapacki i Hennig, a pp. Eker i Deryng pierwszy w roli Gustawa adwokata drugi Bolesława, amatora sztuk pięknych, musieli tylko wypowiedzieć to, co im z roli wypadało, bo z resztą nie wiele mieli do grania. Jałowość sztuki, pomimo usiłowania artystów, ciągle na jaw występowała.

— Piątkowy koncert p. Szczepanowskiego razem z przedstawieniem na dochód rodziny artysty Delchaua, nie nastręcza nam co do gry artysty nowych uwag nad te, któreśmy zapisali z powodu pierwszego, przed kilkoma tygodniami danego, koncertu tegoż artysty. Teatr, pomimo celu szlachetnego, był niestety pusty!

Przyjechali do Krakowa od 14 do 15 grudnia.

HOTEL POLLERA: Budzyński Bonawentura z Lgoty, Tetmajer Adolf z Nowego Sącza, Biliński Stanisław z Młynna, hr. Sołtyk Marcelli z Warszawy, hr. Sołtyk Roman jenerał z Tarnowa, Raczyński Karol dyr. kopalń z Wiednia, Wielichowski Jan urzędnik ze Lwowa, Domaradzki Władysław notaryusz z Dąbrowy, Artwiński Mieczysław z Skrzyszowa, Kolatke Franciszek dyr. lasów z Fiedlandu.

HOTEL SASKI: Konstanty Koźmiński właś. dóbr z Kongresówki, Bonawentura Węgierski z Warszawy, Stanisław hr. Ostrowski wł. d. z Kongresówki, Wilhelm Fischer kupiec z Prus, Aleksander Solaników naczelnik kom. z Igołomi.

HOTEL DREZDENSKI: Olszewski Hipolit właś. domu, Franciszek książe Woroniecki ze Lwowa, Ginter kupiec z Wrocławia, Turnau Henryk i Herman wł. d. z Dobczyc, Feliks Hałaciński z Myślenic.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd kraj. w Krakowie o rozpisaniu konkursu na majątek Samuela Eibuschitza, komisarz rządowy notaryusz Muczkowski.

Zawezwania: Sąd kraj. krak. posiadacza skryptu przez Franciszka i Zofią Gostkowskich na sumę 20,000 złp. w Łętowni d. 21 września 1807 na tychże dobrach zahipotekowanej, a wystawionego na rzecz Maryanny, Piotra, Teofili i Joanny Strawińskich, w ciągu 6 tygodni. — Sąd pow. grodecki Magdalenę Kremiczak jako spadkobierczynię zmarłego w Gródku w d. 3 maja 1865 Pantaleona Manasterskiego; kurat. Bazyli Mielnik; zgłoszenie w ciągu roku.

Licytacye: W d. 19 grudnia wydzierżawienie myt, w Dobrowodach (2380 złr.), w Podhajcach (4300 złr.), w Potutorach (3728 złr.), w Brzeżanach (5220 złr.), w Janczynie (5600 złr.), w Przemyślanach (4800 złr.), w Koniuszkach (3400 złr.), w Rudzie (3900 złr.). — W d. 15 stycznia i 19 lut go sprzedaż realności pod l. 74 na przedmieściu Podgórzu w Przemyślu, cena wyw. 4043 złr. — W d. 12, 14 i 18 grudnia we Lwowie sprzedaż sumy 10,000 złr. na realnościach pod l. 112 i 113²/₄ tudzież tychże realności i fabryki świec stearynowych i mydła; szczegóły do przejrzenia u notaryusza Włodzimirza Dulęby. — W d. 12 stycznia i 15 lutego sprzedaż realności w Stanisławowie pod l. 201³/₄, cena wyw. 3244 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Czerniowce 15 grudnia. Preliminarz na rok 1866 i zamknięcie rachunku z r. 1864 zostały zatwierdzone. Sejm przedsięwziął wybór wydziału dla obmyślenia środków przeciw nędzy.

Peszt 15 grudnia. *Naplo* uważa, iż z mowy tronowéj wieje w ogóle liberalny duch węgierski; użala się jednak na wzmiankę o konieczności rewizyi artykułów z r. 1848 na korzyść samolubnych usiłowań konserwatywnych. Nie jest to zachęcającem. *Hon* oświadcza, iż wrażenie mowy był częścią przychylne, częścią uderzające, a ta ostatnie szczególniéj w miejscu, gdzie była wzmianka o rewizyi ustaw z r. 1848. Stan taki nie może nikogo zadowolnić: tu rewizya, tam zawieszenie, jedynym rezultatem tego jest zawieszenie obu konstytucyj, i rządy parlamentarne nie istnieją ani w Wiedniu ani w Peszcie. *Magyar Vilag* widzi w mowie to nowéj politykę honoru. Żaden naród nie może mniemać, aby szczęście jego lub nieszczęście spoczywało jedynie w rękach jego reprezentantów. Jeżeli umysł króla i sympatye ludu spotkają się ze sobą, szczęśliwsza gwiazda pokieruje wtedy losami. *Lloyd* cieszy się z nietajonego uznania nieprzerwaności prawnéj i wyraża nadzieję, że adres sejmu węgierskiego pod względem porozumienia się z krajami za Litawą, będzie godnym króla i narodu. *Hirnök* stwierdza większe zadowolenie aniżeli się go spodziewano.

Monachium 15 grudnia. *Baierische Ztg* donosi: Rządy bawarski i pruski zgodziły się z sobą na projektowanie rządom Związku celnego, aby bezzwłocznie przystąpiły do układów o traktat handlowy z Włochami. W tych dniach rozesłane będą dotyczące okólniki.

Kiel 14 grudnia. *Kieler Ztg* rozwija myśl, że Szlezwik siłą jest trzymany, a Holsztyn zwolna przygłuszany usypiającemi środkami. Jeżeli Austrya chce zapobiedz aneksyi, przekonanie o prawach kraju będzie naturalnym jej sprzymierzeńcem. W Kiel ma być utworzony konsulat austryacki.

Kopenhaga 14 grudnia. Organa narodowe odmawiają rządowi prawa zrzekania się północnego Szlezwiku.

Hamburg 14 grudnia. *Hamb. Börsenhalle* zamieszcza doniesienie z Valparaiso z d. 8 listopada, które mówi: Blokada portów chilijskich ograniczoną została do Talcahuano, Tomè, Valparaiso, Guyana, Coquimbo i Coldera. Inne przystanie stoją znowu otworem dla statków pod pawilonem neutralnym. Z Limy donoszą 8go listopada, że Prado z powstańcami zajął 6go tm. Limę i Callao; prezydent Pezet schronił się.

Lizbona 14 grudnia. Donoszą z Rio-Janeiro pod d. 9 listopada: Cesarz wrócił do stolicy, gdzie go przyjęto z zapałem. Paragwajczycy opuścili miasto i kraj Corrientes. Armia sprzymierzonych posuwa się naprzód; eskadra brazylijska leży pod Tres Bocas. Baron Perredo zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Londynie.

Madryt 14 grudnia. Z Ameryki południowej donoszą, że powstanie w Peru ukończone zostało po zdobyciu Limy przez powstańców. Zachodzi tylko obawa nieporozumień z Hiszpanią.

Nowy Jork 6 grudnia. Sekretarz stanu spraw skarbu oblicza niedobór roczny na 112 milionów dolarów i proponuje, aby kapitał pożyczki 20-letniéj 5% spłacić złotem.

Wiener Abendpost tłumaczy amnestyę cesarską z d. 18go listopada w ten sposób, że takowa obejmuje tylko osoby odsiadujące karę lub trzymane pod śledztwem; bynajmniej zaś nie te, które uszły przed śledztwem. Osobom przeto nie objętym amnestyą nie pozostaje nic innego, jak udawać się pojedyńczo do N. Pana z prośbą o łaskę.

Jak się *N. f. Presse* dowiaduje, punkta przedugodne traktatu handlowego austryacko-angielskiego miały być podpisane dzisiaj w sobotę w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu.

Krążyły wieści, że w chwili przybycia królowej Izabelli do Madrytu, miano zrobić demonstracyę. *Correspondencia* zaprzecza, aby którekolwiek stronnictwo miało mieć zamiar ubliżenia królowej. *Epoca* mniema, że oszczędności w budżecie wyniosą około 60 milionów realów.

Wczoraj telegrafowano nam krótką treść, a raczej parę myśli zawartych w mesażu prezydenta Johnsona po otwarciu kongresu w Washingtonie w dniu 5 b. m. Z tego co przyniósł telegraf, nie można poznać, jak się zachowa gabinet washingtoński wobec Mexyku, a to dziś ze względu na stosunki europejskie, najważniejszym byłoby ustępem tej mowy. Kongres nie dopuściwszy deputowanych południowych okazał, iż nie chce się dać majoryzować, i przeprowadzić zamierza ustawodawcze sprawy Unii w duchu zwycięzkiej Północy. Doniesienia z Nowego Jorku wyszłe w przeddzień otwarcia kongresu, malowały usposobienie jego jako wojenne.

Donoszą nam z Wiednia, że nadeszła tam w piątek wieczór drogą telegraficzną doniesienia urzędowe do posła amerykańskiego, uważają wyjście Francuzów z prowincyi meksykańskich Sinaloa i Chihuahua jako początek systematycznej ewakuacyi Mexyku, która ma odbywać się regularnie według normy umówionej w Washingtonie. Listy otrzymane od oficerów i urzędników cesarskich z Mexyku malują położenie rzeczy w barwach smutnych, a zaufanie u dworu bardzo zachwiane. Straty legionów zagranicznych są znaczne, a wiele także ucierpieli „ochotnicy“, którzy z pomiędzy internowanych Polaków w Ołomuńcu, Telczu i Josephstadt zapisani zostali do ułanów mexykańskich. Myśl założenia osady polskiej, którą żywił Cesarz Maksymilian, a popierali przyboczny jego lekarz i adjutant Bolesławski, rozwiała się. Ponieważ w pałacu cesarskim w Lacroma u brzegów dalmackich nienstają roboty, przeto okoliczność tę wiążą z pogłoskami o wyjeździe Cesarza z Mexyku.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 16 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu komisarz rządowy oznajmił, iż rząd przeznacza 500.000 złr. z funduszów skarbowych państwa na wsparcie drobnych posiadaczy ziemi, i przedłożył projekt rządowy o terytoryalnym podziale kraju pod względem administracyjnym. Na wniosek Zyblikiewicza uchwalił Sejm wyznaczyć osobną komisyę dla zmiany statutu krajowego. Potocki motywuje wniosek względem ustanowienia komisyi dla reorganizacyi szkół. Smolka motywuje wniosek swój względem przeznaczenia Lwowa na siedzibę rad zawiadowczych kolei galicyjskich. Wniosek Kmietowicza względem podwyższenia dyety posłów z 3 na 6 złr. pominięty został przejściem do porządku dziennego. Dalej obradowano nad regulaminem.

Peszt 16 grudnia. *Hon* dzisiejszy dowiaduje się, że Izba wyższa Sejmu węgierskiego zamierza podobnie jak w r. 1848 odpowiedzieć w osobnym adresie na mowę tronową.

Paryż 16 grudnia. Wczorajszy wieczorny *Mémorial diplomatique* mówi: Układy urzędowe między Francyą i Austryą nad traktatem handlowym zostały we czwartek rozpoczęte. *Mémorial* zapewnia, że między Paryżem a Rzymem rozpoczęły się formalne bezpośrednie układy względem przeniesienia części długów państwa papieskiego.

Londyn 15 grudnia. Dzienniki sobotnie oceniają powszechnie mesaż prezydenta Johnsona jako umiarkowany na wszystkie strony i zapowiadający pokój. Lord John Russell zupełnie wyzdrowiał z choroby swojej.

Kursa. Wiedeń 16 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 63·50. — Pożyczka narod. 66·15. — Losy z r. 1860 84·15. — Akcye banku 764.—. — Akcye kredyt. 159·10. — Srebro 105·10. — Londyn 105·50 — Dukat 5·05.

Paryż 16 grudnia. Renta 69.17. — Pożyczka austr. 346.25.

Załącza się sprawozdanie z 10go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU.“

Za parę dni wyjdzie

Kalendarz ścienny

drukowany ozdobnie
w formacie arkuszowym,
po cenie 25 cenów.

Zaś w pierwszéj połowie Grudnia rb.

Kalendarz
chromolitografowany

po cenie 50 centów.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.
W KRAKOWIE

Uwiadomienie.

N. 1302.

W wykonaniu woli ś.p. Jana Kwiecińskiego, Magistra chirurgii, dnia 26 Lutego 1837 w Krakowie zmarłego, który testamentem, przez były Senat Krakowski dnia 3 Kwietnia 1838 r. do Nr. 6895 zatwierdzonym, dochód od całego szczupłego majątku na posagi dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył;

Arcybractwo, stósownie do ustawy fundusz ten urządzającéj, zawiadamia niniejszem Publiczność, iż dnia 27 Lutego 1866 r., po odbytem za duszę ś.p. Kwiecińskiego w kościele parafialnym Najświętszéj Panny Maryi żałobnem Nabożeństwie, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku to jest od 1go Stycznia do 31 Grudnia 1865 r. związek małżeński zawarły. — Każda przeto, z zapisu tego korzystać chcąca, winna podać prośbę do Arcybractwa Miłosierdzia najpóźniéj do 31 Grudnia r. b.

Podanie to obejmować ma następujące poświadczenia:

1. Że prosząca jest córką stałego mieszkańca miasta Krakowa.
2. Że jest ubogą i dobrych obyczajów.
3. Że zawarła małżeństwo w parafii Najświętszéj Panny Maryi w czasie od 1go Stycznia do 31go Grudnia 1865.
4. Świadectwo z kantoru służących wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, a a wreszcie, jeżeli służbami nie trudniła się,
5. Świadectwo wiarygodne przez dwóch obywateli wydane, przekonywujące, że w domu rodziców lub krewnych była przykładną w pracy i dobrych obyczajów.

Kraków dnia 28 Listopada 1865.

Podstarszy Arcybractwa:
Ludwik Helcel.
Teofil Zawisza
Sekretarz.

(3758-1-3)

Nakładem

JULIUSZA WILDTA
w Krakowie

wyszły z druku i są do nabycia po wszystkich księgarniach:

Kalendarz powszechny na rok 1866 . 80 c
dto **mniejszy** . . . 30 „
dto **kieszonkowy** . 24 „

Biorący 12 egzemplarzy, otrzymają 25 odsetka. (3638-6)T

W Księgarni

J. K. Żupańskiego
w Poznaniu,

wyszło illustrowane wydanie:

„Pieśni o Ziemi naszéj,“

ozdobione 8ma stalorytami, kompozycyi Kossaka. (3759-2-3)T

Obwieszczenie.

L. 680

W Domu przytułku i pracy, pod L. 80 na Piasku, przyjmują się: 1. Roboty kobiece, jako to: szycie koszul grubych, prześcieradeł, poszewek, obrębywanie chusteczek, obrusów, serwet, ręczników, niemniéj szycie worków, wańtuchów, sienników i ścierek, tudzież robienie skarpetek i pończoch. — 2. Roboty krawieckie, ordynarniejsze i reparacye na dnie i od sztuki płatne. — 3. Roboty szewskie tak męzkie jak i damskie, również na dnie lub od pary płatne. — 4. Skubanie i czyszczenie włósia, oraz skubanki z płatków jadwabnych i płóciennych. — 5. Darcie pierza grubego i cienkiego. — 6. Wiaderka słomiane do gaszenia ognia gotowe i na obstalunek wyrabiane. — 7. Wyroby słomianek różnego kształtu i ceny do wyłożenia posadzek kościelnych, schodów itp. — Wyroby introligatorskie, a mianowicie: teki, lusterka, pudełka, piórniki itp., które się wedle potrzeby na obstalunek wyrabiają. — 9. Wyroby pręciane koszyków, ducek do węgla i koszów plecnych. — Wyroby krajczane — i 11. Znaczenie bielizny atramentem chemicznym. — O cenach powyższych robót i wyrobów, Kancelarya wiadomości każdego czasu udzieli.

Kraków d. 18 Listopada 1865 r.
(3752-2-3)

EAU des CORDILIERES. Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3613-8)

Obwieszczenie.

1.145

W lasach dóbr rządowych Niepołomickich, w obwodzie Krakowskim, nastąpi w drodze licytacyjnej, a względnie w drodze komisyjnej, *sprzedaż drzewa na pniu, krzaków i wikla,* parcelami za gotową zapłatę w dniach następujących mianowicie: w rewirze
Niepołomickim dnia 18 Grudnia 1865 r.
w Kole i Grobli „ 20 „ „ „
„ Kolanowie „ 27 „ „ „
„ Stanisławicach „ 29 „ „ „
„ Gawłówku „ 2 Stycznia 1866
„ Bratuczycach „ 4 „ „ „
„ Dziewinie „ 8 „ „ „

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, że pisemne oferty, opatrzone w 10% wadyum, na całe z ręby przyjmują się aż do zaczęcia licytacyi ustnej, zaś bliższe warunki sprzedaży zostaną oznajmione w dotyczących terminach. (3800-2)

Od c. k. Zarządu gospodarczego.

Niepołomice, dnia 9go Grudnia 1865.

B. Sandig

utrzymujący

Skład Zegarków, wyrobów złotych i srebrnych
w KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, w domu W. Pana Aloizego Schwarza.

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że zaopatrzył sklep swój nowym wyborem

przedmiotów złotych i srebrnych,

i sprzedawać będzie po znacznie zniżonych cenach, a mianowicie poleca zegarki prawdziwe Genewskie złote i srebrne najnowszego fasonu, łańcuszki złote dla mężczyzn i dam, pierścienie, szpilki do szalików, branzoletki w najnowszym guście, broszki, kolczyki i najrozmaitsze wyroby srebrne. (3784-1-6)

Odezwa.

Posiedzenie ogólnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni, w dziennikach zapowiedziane **na 15y Grudnia,** z powodu nieprzewidzianéj przeszkody, odroczone być musi **na 22gi Stycznia 1866.**

Przedmiotem obradowania będzie:
reorganizacya Towarzystwa; zatem Komitet zaprasza uprzéjmie szanownych Członków do jak najliczniejszego zebrania się we Lwowie na dzień oznaczony.

Posiedzenie odbędzie się w kancelaryi Towarzystwa o godzinie 11ty rano.

Od Wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów dnia 13 Grudnia 1865.
(3804-1-3)

110.000 tal. w srebr.

jak najwyższa wygrana.

Tylko 3½ złr. w b. a.

kosztuje

oryginalny los udziałowy Państwa

na już

dnia 20 Grudnia r. b.

rozpoczynające się ciągnienie **poręczonego od wysokiego tutejszego Rządu**

Najnowszego wielkiego Losowania pieniężnego.

Cały kapitał zakładowy spłaca się w przeciągu czterech miesięcy za pomocą wygranych.

Wszystkie numera bez wyjątku zostaną wyciągnięte.

Pomiędzy 14.800 wygranemi, znajdują się główne trafne po **talarów 110.000, 85.000, — 80.000. — 70.000, — 65.000, — 60.000, — 50.000 — 30.000, — 25.000, — 20.000, — 15.000 itd. itd., — które niewątpliwie wygrane być muszą.**

Zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości, a zarazem dołącza się bezpłatnie jeden egzemplarz planu gry. Po ukończonem ciągnieniu otrzymuje każden udział biorący urzędowy wykaz, a wygrane przesyłają się gotówką. (3729-3) T

Gdy prawdopodobnie polecenia będą bardzo liczne, uprasza się **o jak najprędsze udawanie się wprost** pod adresem: L. Steindecker-Schlesinger, Bank- et Wechsel-Geschäft in Frankfurt am. M.

Najkorzystniejsza Kasa oszczędności dla każdego.
Jak można swoje pieniądze jak najlepiéj ulokować, a przytem stać się oraz majętnym człowiekiem? Trzeba kupić sobie c. k. austryacki

Los premiowy na 100 złr.
z roku 1864
w kantorze wymiany KAROLA SPITZERA

w Wiedniu, Wollzeile Nr. 27,

w ten sposób, że się jako zadatek zaraz płaci tylko 10 złr., reszta zaś w kwocie 90 złr. spłaca się w miesięcznych ratach po 5 złr.

Lecz jakaż jest korzyść przy tem?

1. Gra się już podczas wpłaty rat w 7 ciągnieniach, a najbliższe ciągnienia nastąpią już dnia 1go Marca, 15go Kwietnia, 1go Czerwca, 1go Września i 1go Grudnia, w których zostaną wyciągnięte

3 wygrane po 250.000 złr.	3 wygrame po 25.000 złr.
3 dto po 200.000 „	7 wygranych po 15.000 „
1 wygrana na 220.000 „	8 dto po 10,000 „
3 wygrane po 50.000 „	12 dto po 5.000 „

2. Musi każden los na 100 złr. wygrać najmniej 140 złr.
3. Ponieważ przy dalszem podwyższeniu się kursu nie byłoby możliwem sprzedawać losy te na raty po cenie tak taniej, należy się z zakupnem tychże spieszyć.
4. Można sobie w ten sposób jak najłatwiéj kapitał uzyskać.
5. **Otrzyma każdy zamawiający w Grudniu, jako premię, promessę losów kredytowych, na którą dnia 2go Stycznia można wygrać złr. 250.000.**

Tamże są do nabycia promesy losów kredytowych po złr. 4.

Raty mogą być spłacone podług upodobania i pierwej. Polecenia przyjmują się tylko frankowane i uprasza się przesłać tylko następujące kilka wierszy:

„Herrn Carl Spitzer's Wechselstube in Wien, Wollzeile Nr. 27.
„Als Angabe auf Stück . . . . . der k. k. öster. Prämien-Lose vom Jahre 1864 zu 100 Gulden sende ich Ihnen anbei Gulden . . . . und verpflichte ich mich, den Rest von 90 fl. in monatlichen Raten von 5 fl. abzuzahlen. Ferner lege ich 66 kr. als Stempelgebühr bei.“

(3796-1-3)T



Karol Firlej Bielański,
w Sheffield w Anglii,

poleca wszelkie wyroby stalowe opatrzone jego firmą: ***„K. F. Bielański, Sheffield,“*** jako to;

stal, pilniki, piły, dzwony, noże do sieczkarń, kosy, sierpy, narzędzia ogrodnicze i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju,

noże stołowe, scyzoryki, brzytwy itp.

Utrzymują Skład powyższych towarów i przyjmują zamówienia na wszelkie maszyny rolnicze i fabryczne, jako téż inne wyroby i towary angielskie:

W Krakowie pp. *Tomasz Górecki* i Dom Komisowy *Emila Artla,* we Lwowie Dom Komisowy *T. Niewiadomskiego* i *W. Semetkowskiego,* w Przemyślu *J. Pomiankowska,* w Stanisławowie *E. Sawicka,* w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.* (1324-19)T

K. BAŁŁABAN

przy ulicy Halickiéj pod L. 296

WE LWOWIE,

poleca swój obficie zaopatrzony

HANDEL KORZENNY,

jako téż:

Marynaty: Węgórz marynowany, Minogi, Kawior astrachański, Rolada z węgorza, Sardynki rosyjskie i Sardynki w oliwie z Nantes.
Mięsiwa: Szynka Westfalska i domowa, Salami włoskie i węgierskie.
Sery: Ementalski, Strachino, Neufszatelski, Limburski, Schwarzenberger, Hollenderski, Groyer i Bryndza.
Porter angielski i **Piwo czarne** krajowe.
Wina: Szampanskie w różnych gatunkach, Francuzkie, Węgierskie i Austryackie.
Rosolisy krajowe i Likwory zagraniczne,

Także układam się na obstalunki **półmiski** na wieczory lub śniadania z różnych marynat i mięsiwa.

Obstalunki na **włoską Sałatę** lub na mięsiwa, upraszam uskuteczniać dniem pierwéj.

Oraz polecam **Herbatę** w dobrym gatunku, fuut po złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5 i 6 w. a.

Kawa po cent. 60. 76, 80 84, Jawa żółta po 76, Jawa złota 84, Moka 94 centów.

Polecając się łaskawym względom wysokiéj Szlachcie i szanownej Publiczności. (3124-4)T

K. Bałłaban,

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipo ondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały. (3490-11.)

Skład tego proszku utrzymują:

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,* we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleins*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski i p. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.
w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz.
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Gejdetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. *Grimault & C.*
Aptekarzy w Paryżu.

Lekarstwo to jest płynem przeźroczystym i przyjemnym, łączy w sobie dwa środki ze wzmacniających i tonicznych, jakie posiada sztuka lekarska, najpotężniejsze: żelazo, co jest krwi *zasadą,* — i chinę środek toniczny potęgi najwyższéj. Preparat ten jest pierwszym w swym rodzaju, w którym połączenia obudwóch substancyj jak najpomyślniéj dokonano. Lekarze tacy, jak: *Arnal, Rayer, Trousseau, Velpeau,* przepisują codziennie Syrop ten jako środek najdzielniejszy przeciw krwi *niedostatkowi,* również w wypadkach wszelkich, gdzie idzie o przywrócenie sił podupadłych i niknących, co widać zaraz z *bladości* niezwykłéj, *limfatyczności, bolów żołądka a ztąd niestrawności,* z niewczesnych u kobiet *regularności, zołzów* i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.

Syrop Chiny wznieca apetyt, pomaga trawienie, ożywia siły; zaleca on się *starcom,* a szczególniéj osobom, co przychodzą do zdrowia, jako środek potężny, a nigdy zażywającym go szkodzić niemogący.

Preparat ten sam znajduje się jeszcze i w kształcie wina bardzo przyjemnego, pod nazwą; **Wino Chiny i żelaza** p. ***Grimault.*** Używa się już to w *gorączkach zapalnych,* już to we febrach, tak zwanych *zimnicach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle-go;* we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera* i *Berlinera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.* (3606-5-32)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodz z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz: Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia, jak również nie wymaga dyety.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego;* w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. *Galle.*
(3601-7 24T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86½	84½
Banknoty pol. 100 złr.	486	476
Ruble ros. za 100 rsr.	140	137
Talary prs. za 100 złr.	96	95
Bankn. prus. 150 tal.	1 59	1 56
Srebro nowe austr.	106½	105½
Dukat ważny	5 10	5 —
Napoleon d'or	8 55	8 40
Półimperyały rosyjs.	8 80	8 65
Listy galic. nowe z k.	69 50	68 50
„ „ stare „	72 75	71 75
Oblig. indem. „	69 25	68 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	190	187

Wiedeń 16 gr. (t.	złr. cent.
5% Metaliki	63 15
5% Pożyczka narod.	66 20
Akcye banku wied.	764 –
„ „ kred.	158 30
Losy 5% z r. 1860	84 5
Srebro	106 25
Londyn 10 fnt. szter.	105 30
Dukat pojedynczy.	5 7½

Wiedeń 14 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 55	59 45
„ Pożyczka narod.	66 35	66 26
„ Metaliki na m. k.	63 20	63 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 —	82 —
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 50	69 75
„ „ „ chor. ib.	72 —	71 —
„ „ „ galicyjs.	68 30	67 80
„ „ „ bukow.	67 —	66 50
„ „ „ siedmgr.	65 50	64 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	87 90	87 80
4% Galicyjskie	67 50	67 —
5% Węgiersk. los.	75 50	75 25
5% Boden Cr. austr.	92 —	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 50	139 50
„ „ „ 1854	81 25	80 75
„ „ „ 1860	84 10	84 —
„ „ „ 1864	77 70	77 50
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	120 25	120 —
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	76 —	75 50
„ ks. Esterhaz.	68 —	64 —
„ Księcia Salm.	26 50	26 —
„ „ Palfy	22 —	21 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		22 50	22 —
„ hr. St. Genois		22 50	22 —
„ miasta Budy		21 50	21 —
„ ks. Windischgr.		15 50	15 —
„ hr. Waldstein		17 —	16 —
„ hr. Keglevich		12 50	12 —
„ Rudolfa		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		765 —	763 —
Zakładu kredytowego		158 40	158 20
Żeglugi par. na Dunaju		444 —	443 —
Kolei półn. Ferdynan.		165 10	164 90
„ rządowej fr.-a		176 70	176 50
„ zachodniej c. El.		122 —	121 50
„ Pardubickiej		109 50	109 —
„ Południowej		179 —	178 —
„ Galicyjskiej		188 10	187 90
Czerniowiec. zwpł. 50%		67 —	65 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Disconto mejsc.		
Amster. 100 złh.	3		—
Augsg. 100 zł. nr.	4	88 60	88 50
Berlin 100 tal.	4	—	
Frankf. n. M. 100	3½	88 60	88 66
Hamb. 100 mark.	4½	79 —	78 80
Londyn 100 fun.	4	105 30	105 30
Paryż 100 frank.	3	43 10	42 10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony		
„ dukaty na wagę	5 8½	5 7½
„ „ obrączk.	5 8½	5 7½
Złoto al marco	5 6	5 4
Napoleondory	8 51½	8 50½
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 93	8 88
Luidory (niemieckie)	8 68	8 63
Suwereny angielskie	10 68	10 63
Imperyały rosyjskie	8 75	8 70
Srebro	106 50	106 25
„ kupony	106 50	106 —
Talary związkowe	1 60	1 59
Pruskie bilety kas.	1 57½	1 57

Lwów 14 grudnia	żądają	płacą
Dukat	5 11	5 05
Półimperyał rosyjski	8 76	8 63
Rubel srebr. rosyjsk	1 66	1 63
Talar pruski	1 59	1 57
Listy gal. b. kup. w. a.	67 77	67 33
„ „ „ m. k.	70 56	69 99
Obligi indem. z kup.	68 27	67 67
Akc. kol. gal. b. kup	189 50	187 50

Warsz. 14 grud	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	82 68	—
„ kupon „	—	$82\frac{2}{9}$
Listy zast III okr. „	12 76	12 70
„ kupon „	—	$28\frac{2}{3}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 25	69 25
5% Pożyczka loteryjna	111 25	100 75
Wrocł. 14 grud.		
Banknoty austryac.	$95\frac{1}{12}$	$95\frac{5}{12}$
Polskie bilety bank	79½	79
„ Listy zastaw.	—	65½
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 15 grudnia		
Renta 3%	69	2
Londyn 14 grudn.		
Konsole	$87\frac{3}{8}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*
Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*